Ner 209. Kraków, 11 Września — Czwartek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 zł.	6 zł.	2 zł. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zł.	7 zł.	3 zł.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 zł.	8 zł.	3 zł.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 10 września.

Wczoraj otwarte zostały sejmy krajowe w Czechach, Styryi, Krainie i Szląsku. Sejm czeski zagaił Marszałek ks. Lobkowitz przemową w języku czeskim i niemieckim, zakończoną entuzyastycznym okrzykiem na cześć Cesarza. W sejmie styryjskim przedstawił Namiestnik bar. Kübeck nowego Marszałka hr. Wurmbranda i jego zastępcę barona Goedel-Lannoy. Marszałek zagaił następnie sesyę przemową, w której podniósł zasługi swojego poprzednika Kaiserfelda i przyrzekł jak najbezstronniej swój urząd piastować. „Moje polityczne przekonania, które zachowuję, nie wpłyną zupełnie na moje stanowisko. Nie widzę przed sobą ani przyjaciół, ani nieprzyjaciół politycznych, lecz tylko posłów sejmowych, którzy pragną wspólnie bronić interesów kraju." Przemówienie swoje zakończył hr. Wurmbrand trzechkrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Sejm szląski powitał prezydent krajowy markiz de Bacquehem przemową, w której zapewnił mu poparcie ze strony rządu i przedstawił nowo mianowanego Marszałka hr. Kuenburga i jego zastępcę Dra Demla. Marszałek wzniósł następnie trzechkrotny okrzyk na cześć Cesarza. Okrzykiem takim rozpoczął także obrady swoje wczoraj sejm kraiński.

Wczorajsze telegramy doniosły nam o pobycie Cara w Warszawie i stwierdziły zarazem, że ludność zachowuje się poważnie i że porządek publiczny nie został zaburzony. Dzienniki zagraniczne z pobytem Cara w Warszawie łączą wiele kombinacyj politycznych, a to z powodu zapowiedzianego zjazdu monarchów w Skierniewicach, w którym wziąść mają także udział trzej ministrowie, kierujący zewnętrzną polityką.

W Niemczech spodziewano się wczoraj urzędowej publikacyi rozwiązania parlamentu i oznaczenia terminu wyborów, które będzie dla wszystkich stronnictw bodźcem do rozwinięcia jak najenergiczniejszej agitacyi.

Dwie mowy wyborcze, jakie mieli w ostatnich dniach Virchow w Kiel, a Richter w Elberfeld, są dowodem, że niemiecka partya wolno-myślna w kwestyi polityki kolonialnej zaczyna się chwiać i wobec kolonizacyjnych planów w zachodniej Afryce, nie zajmuje już tak bezwzględnie nieprzychylnego stanowiska. Jest to, zdaje się, manewr wyborczy, którym chce to stronnictwo wyrwać konserwatywnym hasło wyborcze i uniknąć zarzutu, jakoby przeszkadzało z drobnych względów rozszerzeniu się niemieckiej potęgi i niemieckiego wpływu.

Przy obecnym nieco naprężonym stosunku między Niemcami a Anglią, nabiera znaczenia politycznego pytanie, — kto zostanie następcą lorda Ampthilla w Berlinie. *Pall Mall Gazette* żąda rychłego obsadzenia tej posady i to przez znakomitego dyplomatę. *National Z g* dowiaduje się, że p. Grant Duff, obecnie gubernator prezydentury Madraskiej, ma najwięcej szans zostania ambasadorem. Uchodzi on za przyjaciela Niemiec, mówi doskonale po niemiecku, zna literaturę niemiecką i jest wcale zamożny, aby módz należycie reprezentować dwór angielski. Jako członek parlamentu dawał p. Duff niejednokrotnie wyraz swoim sympatyom dla Niemiec, a niemiecki rząd miał oświadczyć, iż nominacya jego przychylnie byłaby przyjętą.

Ze strony Watykanu poruszono, jak donosi *Kreuz Ztg* myśl, aby misye katolickie we wszystkich koloniach różnych państw uznane zostały za neutralne.

Ajencya Havasa donosi, że jenerał Millot miał już wyjechać do Francyi, i że następca jego jenerał Briéré de l'Isle przybył już do Tonkinu, aby tam objąć naczelne dowództwo.

Partya pokojowa w Chinach straciła podług biura Reutera wszelkie znaczenie, a sześciu członków departamentu spraw zagranicznych w Tientsin usuniętych zostało z urzędu, ponieważ starali się nakłonić rząd do pokojowego porozumienia z Francyą.

O operacyach eskadry francuskiej na wodach chińskich pisze *Paris*: Podług *Timesa* zajęcie Formosy nie przyniesie nam korzyści. Nasza marynarka zna lepiej Kelung niż Anglicy i wie, jakie korzyści będzie miała z tego miasta, a pewna kompetentna osoba doniosła nam z Tientsin, że uderzyć na Chińczyków na Formosie, znaczy trafić ich w samo serce. Akcya nasza nie ograniczy się jedynie na zajęciu Formosy. Administratorowie Courbet i Lespes zabrali się już do dzieła, a w paru dniach będziemy mieli od nich wiadomość.

W Marokko przygotowują się nowe zawikłania. Francya pracuje nieznużenie nad rozszerzeniem swoich algierskich granic aż do rzeki Malnja i podburza pograniczne szczepy. Wskutek tego przy pomocy Anglii zbroi się sułtan do oporu i zamierza przedewszystkiem uderzyć na protegowanego Francyi, szeryfa z Wazanu i na powstańczą ludność. O konflikcie tego rodzaju dochodzą nas wiadomości z źródeł hiszpańskich i angielskich.

Dwa rewolwerowe dzienniki francuskie *Anti-Prussien* i *Anti-Berlin* kończą już swą egzystencyę; natomiast pojawił się w piątek po raz pierwszy *Anti-Anglais*, którego redakcya i wydawca nie są jeszcze znane. W artykule wstępnym rozwodzi się ten dziennik nad stosunkami między Francyą a Anglią, i twierdzi, że z Niemcami, skoro Francya odzyska swe naturalne granice nad Renem, da się żyć w sąsiedzkiej zgodzie i zapomnieć o tem, co zaszło, nie tak zaś z Anglią, narodem wiarołomnym, który Francyi zawsze szkodził, a najwięcej wtedy, gdy był jej sprzymierzeńcem.

W Brukseli odbyła się w niedzielę demonstracya, urządzona przez konserwatywnych. Liberalni, przeciw którym demonstracya ta była wymierzoną, starali się złamać pochód konserwatywnych, wskutek czego przyszło do formalnej bijatyki, której dopiero interwencya władzy zbrojnej położyła koniec. W Antwerpii wybuchły także zaburzenia uliczne w niedzielę, w których kilka osób zostało zranionych.

Podług *Perseveranza*, demonstracya katolików na rzecz świeckiej władzy papieży wywołała zaburzenia w kilku miastach hiszpańskich, gdzie w wygłaszanych mowach zachęcano lud do krucyaty przeciw Włochom celem oswobodzenia Rzymu.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

(Dalszy ciąg 1 sesyi V kadencyi sejmowej).

(Posiedzenie 28 te d. 9 września 1884).

Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 11 minut 25 i zawiadamia, że udzielił p. Łukasiewiczowi 8-dniowy urlop.

Z porządku dziennego odczytuje p. Artur Potocki sprawozdanie komisyi powodziowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie poręczenia przez kraj zwrotu zaliczek na zasiewy ze skarbu państwa udzielonych, z następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zatwierdza porękę daną w dokumencie z dnia 27 lipca 1884 r. ze strony Wydziału krajowego imieniem funduszu krajowego dla udzielonej ze Skarbu państwa bezprocentowej zaliczki na zasiewy ozime w kwocie 300,000 złr."

Ważne motywa sprawozdania podajemy w całości:

Komisya powodziowa uważa za swoje zadanie przedstawić Wysokiemu Sejmowi najpierw swoje zdanie, czy kwota 300,000 złr jest wystarczającą zapomogą na zasiewy ozime? a także powinnaby komisya zbadać szczegółowo, czy i jakiej pomocy dalszej kraj będzie potrzebował?

Co do pierwszego zapytania, komisya sądzi, o ile w dwu dniach mogła rzecz zbadać, że kwota 300,000 złr. wystarczy na zasiewy ozime dla najbardziej potrzebujących obecnie pomocy.

Z kwoty tej wyasygnowało Namiestnictwo, w porozumieniu z Wydziałem krajowym do dnia 6 b. m. 32 powiatom łącznie 231,300 złr. Pozostaje więc do dalszej dyspozycyi 68,700 złr.

Wydział krajowy uznał potrzebę i zażądał dalszych zaliczek dla 3 powiatów około 10,000 złr. Jedenastu gospodarzy wiejskich z ośmiu powiatów zgłosiło się zwyż tego o znaczniejsze zaliczki w łącznej sumie 43,100 złr.; a Wydział krajowy polecił szczegółowe zbadanie ich potrzeb.

W zestawieniach sporządzonych przez Starostwa i Wydziały Rad powiatowych potrzeby pomocy na zasiewy, nie były oddzielnie przedstawione potrzeby na zasiewy ozime i na zasiewy jare. Ogólna kwota potrzebna na zasiewy wykazana przez Wydziały Rad powiatowych wynosi sumę 815,397 złr., zaś tę samą potrzebę oceniły Starostwa na 501,349 złr.

Zważywszy, że włościanie sieją niestosunkowo więcej jarzyny niż oziminy, zważywszy dalej, że nie wszyscy potrzebujący gospodarze wiejscy zgłaszać się będą o zaliczkę ze względu na wymagane a wstrętne im zabezpieczenia tabularne, — zdaje się komisyi, że kwota 300,000 złr. wystarczy dla najbardziej potrzebujących na zasiewy ozime. Gdyby jednak tak nie było, to jest już zbyt pora spóźniona na dalszą akcyę, a niedopełnione zasiewy ozime zwiększą potrzebę pomocy na zasiewy jare.

Komisya powodziowa nie jest w możności podać Wysokiemu Sejmowi, ani zdania swego, a tem mniej wniosków sformułowanych co do dalszej akcyi pomocniczej, gdyż zbyt mało miała czasu do badania sprawy. To jednak ogólne przekonanie wyraża, że rozmiary klęski nie są dotąd zestawieniami Wydziałów Rad powiatowych i Starostw wyczerpująco przedstawione, i że w zwyż tego, co dotychczas państwo i kraj uczyniły, dalsza pomoc będzie niezbędną. Rozpoznanie dokładne pod tym względem weźmie sobie zapewne przyszły Sejm za jedno z pierwszych zadań.

X. Biskup Solecki zaznacza, że pomoc otrzymana, zaradzając choć w części potrzebom nagłym, wynikłym wskutek strasznej katastrofy, jaka kraj nasz nawiedziła, jest wielkiem dobrodziejstwem. Choć więc zdałoby się może więcej o co prosić, i czego domagać się możemy, to z tego powodu, że pierwszą i hojną pomocną rękę podał nam Najjaśniejszy Pan, winniśmy wyrazić Mu za to głęboką wdzięczność. Dlatego nie wątpi, iż słowa jego znajdą posłuch, i jednogłośnie zostanie przyjęty wniosek następującej treści:

„Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem składa najgłębszy hołd wdzięczności Jego c. k. Apostolskiej Mości Najj. Panu za wspaniałomyślne dowody ojcowskiego prawdziwie współczucia i szczodrobliwe akta łaski na rzecz mieszkańców kraju, dotkniętych klęską tegorocznych powodzi i wzywa Marszałka krajowego, aby wyraz tej najżywszej wdzięczności wraz z hołdami najwierniejszego przywiązania do Najdostojniejszej Osoby miłościwie panującego nam Monarchy złożył w właściwej drodze u stóp tronu."

P. Adam Sapieha sądzi, że ważny ten wniosek nie może być traktowany w ciągu dyskusyi o sprawozdaniu komisyi, lecz zupełnie odrębnie, jako sprawa samoistna.

Izba, podzielając zdanie mówcy, przerywa dyskusyę nad poprzednim przedmiotem i uchwala wśród oklasków jednogłośnie wniosek X. Biskupa.

Ponieważ w sprawie pożyczki rządowej nikt więcej głosu nie zabierał, uchwalono wniosek komisyi, poczem p. Smolka odczytuje sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów w gminach: Czudec (w powiecie Rzeszowskim), Chrzanów, Jordanów (w powiecie Myślenickim), oraz na pobór dodatków gminnych po nad 50% w gminach: Bór wilkowski i Kruki (w powiecie Bialskim) i Zagrodki (w powiecie Lwowskim).

Prawo poboru opłat i dodatków uchwalono bez dyskusyi, zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego.

Z kolei odczytuje p. Czerkawski sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku p. Maksa w sprawie przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola.

Kwestya ta staje się powodem rozpraw w Sejmie, ściśle rzecz biorąc, po raz czwarty; toż sprawozdanie komisyi rozpoczyna się od obrazu przedstawiającego bieg sprawy od r. 1878, tj. od chwili, w której została poruszoną po raz pierwszy.

Dalej widzimy w sprawozdaniu cały szereg cyfr, wykazujący, że w Tarnopolu ogół obrotu towarowego wzmógł się w ostatniem pięcioleciu o 118,027 metrycznych cetnarów, a w stosunku do takiegoż obrotu w Brodach, okazuje się większym o 66%.

Toż samo ruch osób handlem się trudniących przemawia za Tarnopolem. Na 25.819 mieszkańców trudni się handlem 748, rzemiosłami 1451, w Brodach zaś na 20.071 mieszkańców, handlem 339, rzemiosłami 554.

Obrót zbożowy jest w tym samym stosunku, niemniej obrót pieniężny i stan produkcyi młynarskiej. Brak miejsca nie dozwala nam wchodzić w dalsze szczegóły bądź ekonomicznej, bądź czysto etnograficznej natury, które wpłynęły stanowczo na opinię komisyi, opinię objawiającą się zresztą wymownie w jej wniosku:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi, razem z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ponawia uchwałę z dnia 10 października 1881 r. względem przeniesienia Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola, a w razie, gdyby zwinięcie tej Izby w Brodach z jakichkolwiek Reprezentacyi krajowej nieznanych powodów wydało się niewykonalne, wzywa c. k. Rząd, żeby przystąpił bezwłocznie do wprowadzenia w życie Izby handlowo-przemysłowej w Galicyi, z siedzibą w Tarnopolu".

P. Hausner, zaznaczywszy, iż przychodzi mu spełnić zadanie ciężkie, bo sprawa, w której obronie staje, z powodu wszechstronnego jej omówienia już w tej Izbie staje się nudną, daje historyę pokrótką walk, jakie już staczał, i jak walka ta ciągła stała się dlań jakby owym smokiem morskim, który pożera jego mandat poselski, a nie może go tylko połknąć.

Uderza dalej mowca z całą surowością właściwego mu sposobu mówienia na p. Maksa i zbijając jego wywody za przeniesieniem Izby handlowej do Tarnopola, pyta, czy jedną z głównych zachęt do występowania za tem, nie jest u pana Tarnopolskiego nadzieja zasiadania w Radzie Państwa w miejce Kallira.

Przechodząc do motywów sprawozdania, uznaje, że są obecnie zmodyfikowane, a zgadza się zupełnie na utworzenie nowej Izby handlowej z siedzibą w Tarnopolu. Nie widzi tylko potrzeby krzywdzenia jednej miejscowości, dla chęci dogodzenia drugiej. Wykazuje bowiem dalej, cyframi, że stosunki handlowe obu miejscowości stoją na równi i że nawet w ostatnich latach, stosunki te polepszyły się znacznie w Brodach. Przy tem, Izba handlowa brodzka działa zawsze w duchu potrzeb krajowych, a i obecnie stacza ustawiczne walki o zniżenie lub zrównanie taryf kolejowych, nawet wtedy, gdy taryfy te przyznają Brodom pewne ulgi. Udowadnia dalej mowca, że ruch osobowo-towarowy jest większy w Brodach, że położenie topograficzne jak najodpowiedniejsze, uznane bowiem już oddawna jako ważny punkt handlowy, i apelując w końcu do tej sprawiedliwości i bezstronności jakiemi Izba zawsze się kieruje, stawia pojednawczy wniosek: „Wzywa się c. k. Rząd, żeby przystąpił bezzwłocznie do wprowadzenia w życie Izby handlowo przemysłowej w Galicyi z siedzibą w Tarnopolu".

Sprawozdawca p. Czerkawski, nie chce i nie może występować w obronie p. Maksa, któremu p. Hausner zarzuca aż względy osobiste. Musi jednak stanąć w obronie wniosku komisyi, wobec ogólnej opinii w kraju i faktu, iż Sejm powziął już decyzyę w tej mierze, a z drugiej strony, iż niezałatwienie uchwały tej w ministeryum, na rzecz wpływać nie może i nie powinno. Tłumaczy dalej raz jeszcze, że stosunki handlowe Tarnopola są w ciągłym rzeczywistym wzroście i rozwoju, a jako punkt centralny, miasto to odpowiada zupełnie wymogom, jakich się żąda od siedziby takiego ciała, jak Izba handlowa. Ponieważ zaś wniosek p. Hausnera jest równobrzmiący z końcowym ustępem wniosku komisyi, prosi, aby Izba głosowała najpierw nad tym ostatnim

W kwestyi tej zdania są podzielone i pp: Hausner, Chrzanowski i Romanowicz żądają różnego porządku głosowania. Utrzymał się wniosek p. Romanowicza: „Najpierwej, nad wnioskiem p. Hausnera, a następnie nad pierwszą połową wniosku komisyi, aż do słów: „a w razie," następnie nad drugą, począwszy od tych samych słów."

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek komisyi w całości.

Następnie uchwalono bez dyskusyi wniosek komisyi prawniczej o wniosku p. Skałkowskiego względem zmiany ordynacyi wyborczej krajowej i powiatowej, oraz ustawy o obszarach dworskich w tym kierunku, — aby małe cząstki posiadłości dawniej tabularnej, nie opłacające pewnej minimalnej kwoty podatków bezpośrednich nie nadawały głosu wirylnego w kuryi gmin wiejskich, następującej treści:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał, czyli i jaki wpływ wywarła, lub w najbliższej przyszłości wywrzeć może zaprowadzona ustawą z dnia 1 Listopada 1868 Nr. 25 dz. u. k. nieograniczona wolność dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Reprezentacyi krajowej i powiatowej z kuryi wiejskiej i na ustrój obszarów dworskich, jako jednostek administracyjnych ze względu na postanowienie §. 14 ord. wyb. kr. §. 8. ord. wyb. pow. i §. 1 ustawy o obszarach dworskich, i na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył sprawozdanie, ewentualnie wnioski do zmiany dotyczących ustaw."

Z kolei odczytuje p. Wierzbicki sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawach przemysłu drobnego.

Z treści tego sprawozdania, dającej przedewszystkiem obraz rozwoju przemysłu krajowego, widzimy, iż do postępu na tej drodze przyczyniły się głównie władze autonomiczne. Pochwala urządzone już i zaleca mnożenie stacyj doświadczalnych, dla celów tych gałęzi przemysłu krajowego, które albo już mają podstawę rozwoju, albo u nas z czasem rozwinąćby się mogły. Wielkiej wagi jest stacya chemiczna doświadczalna dla produkcyi nafty — farbiarska, dalej czynności Wydziału krajowego w sprawie podniesienia przemysłu tkackiego, w szczególności podjęta sprawa tworzenia spółek tkackich.

Przechodząc do szkół przemysłowych, zaznacza sprawozdanie i w tym kierunku postęp. — Szkoły koronkarskie, bednarskie, snycerskie, kołodziejskie i inne w różnych okolicach kraju rozwijają się prawidłowo i przy gorliwej opiece dalszej Wydziału krajowego, oddadzą krajowi wielkie przysługi.

Specyalnie co do szkoły garncarskiej w Kołomyi, wyraża komisya opinię, iż przy korzystnym jej rozwoju, może mieć wielkie znaczenie dla rozgałęzionego u nas bardzo przemysłu garncarskiego, a tak z tego, jak i wyżej wymienionych powodów wnosi:

I. 1) Sejm przyjmuje z uznaniem do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawach przemysłu domowego i rękodzielnictwa z dnia 24 września 1883 r. l. 462 0.

2) Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia rządowej szkoły garncarskiej w Kołomyi, począwszy od listopada b. r. w zarząd kraju i poleca, ażeby Wydział krajowy podjął rokowania z c. k. Rządem, iżby tenże na dalsze utrzymanie szkoły zapewnił roczną dotacyę ze Skarbu państwa, wyrównywującą kosztom, jakie skarb ponosił dotąd z tytułu utrzymania tego zakładu.

II. Wysoki Sejm raczy uchwalić rezolucyę następującej osnowy:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby z funduszów państwowych wyznaczył corocznie znaczniejsze kwoty na cele wspierania rozwoju przemysłu w Galicyi, wspomagając tym sposobem czynnie podejmowane w tym kierunku usiłowania kraju.

P. Władysław Koziebrodzki oddaje słuszny hołd usiłowaniom Marszałka i Wydziału krajowego, dążącym do rozwoju przemysłu w naszym kraju. Rząd jednak nie czyni dla nas na tej drodze nic, albo bardzo mało. Najlepszym tego dowodem jest szkoła garncarska w Kołomyi. Źle kierowana, chyli się ku upadkowi, a Rząd bezwzględnie ją nam narzuca, nie wiedząc, co z nią począć.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego jest wprawdzie mowa o przejęciu tej szkoły na kraj, lecz pod warunkiem udzielenia przez rząd stosownej subwencyi. Tymczasem we wniosku komisyi, warunek ten nie jest postawiony *sine qua non*. Ponieważ zaś nie przedstawiono ani projektu, ani preliminarza wydatków, stawia mowca wniosek, aby zamiast punktu 2go w ustępie pierwszym wniosku komisyi, zamieścić:

„Sprawę objęcia szkoły rządowej garncarskiej w Kołomyi, zwraca się komisyi celem wypracowania projektów, oraz preliminarzy kosztów jej utrzymania i przedłożenia na najbliższej sesyi."

Po krótkiej przemowie sprawozdawcy, że komisya uznawszy potrzebę objęcia tej szkoły przez kraj, musiała taki wniosek przedstawić, i zresztą po porozumieniu się z innymi członkami, zgadza się na wniosek p. Koziebrodzkiego — Izba uchwala go, wraz z punktem I ustępu pierwszego i ustępem II.

Następuje sprawozdanie komisyi podatkowej o petycyi krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej o uwolnienie nowo-powstających zakładów przemysłowych od dodatków krajowych.

Motywa sprawozdania streszczają się w tem, że dla wielu rodzajów produkcyi przemysłowej, a zwłaszcza fabrycznej, znajdują się w kraju naszym warunki sprzyjające, że jednak każde nowe przedsiębiorstwo wymagające zwykle większego kapitału i połączone z ryzykiem, spotyka się odrazu z ogromem podatków przy uciążliwości i niewyrozumiałości poboru. Jest to przedmiot ważny, a komisya po głębokiem zastanowieniu się oświadcza się za przychyleniem się do petycyi Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej, ale nie uważa, aby zachodziła potrzeba przepisywać Wydziałowi krajowemu, żeby zarządał ankietę, w tem przekonaniu, że jeżeli potrzebną się okaże, sam ją zwoła. Komisya podatkowa wnosi więc:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycyę Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej L. 807/83 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania przedmiotu i przedłożenia stosownych wniosków."

P. Mieroszewski popiera wniosek komisyi kilku gorącemi słowy.

P. Wereszczyński zawiadamia Izbę, że choć Wydział krajowy odniósł się już w tej sprawie do rządu, i o wyniku zda sprawę na najbliższej sesyi, jest za uchwaleniem rezolucyi, jako nowego wyrazu życzeń Izby.

Sprawozdawca Rybicki dziękuje Wydziałowi krajowemu za okazaną życzliwość w tej sprawie, poczem Izba uchwala rezolucyę, bez dalszej dyskusyi.

Z kolei odczytuje p. Merunowicz sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku jego w przedmiocie kontroli nad drobiazgową sprzedażą soli.

Komisya widzi trzy sposoby najodpowiedniejsze zapobieżenia złemu:

1) Albo pomnożenie tak zwanych c. k. magazynów sprzedaży soli, które obecnie znajdują się wyłącznie w miejscach produkcyi, ażeby takie składy znajdowały się w ważniejszych centrach handlowych każdej okolicy kraju;

2) albo przez urządzanie podobnych składów, np. po miastach powiatowych, pod kontrolą c. k. Rządu przez prywatnych przedsiębiorców w drodze ofert, w taki sposób, jak c. k. główne trafiki tytoniu, zkąd prywatni handlarze z pewnych oznaczonych okręgów mieliby sól pobierać; albo wreszcie

3) przez urządzenie trafik solnych w każdej miejscowości — w podobny sposób, jak jest zorganizowaną drobiazgowa sprzedaż tytoniu.

Gdy zaś sprawy, — tyczące się administracyi monopolu soli, muszą być załatwiane w porozumieniu z król. węgierskim Rządem, to nie godzi się wątpić, iż gdyby wysokie c. k. Ministeryum skarbu we Wiedniu raczyło przedmiot ten wziąć pod rozwagę, to ze strony król. węgierskiego Rządu znalazłoby przychylne ku temu usposobienie.

Z wyłuszczonych tu względów wnosi Komisya dla spraw gospodarstwa krajowego:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, iżby dla uchronienia ludności od nadużyć prywatnej spekulacyi handlarzy wprowadził w życie zarządzenia, mające na celu jednostajne uregulowanie cen soli w każdej okolicy kraju.

II. Raczy c. k. Rząd zarządzić, co należy w tym kierunku, iżby dla transportu soli kolejami żelaznemi — przynajmniej na liniach państwowych — w ruchu lokalnym ustanowione zostały tak niskie taryfy, ażeby to skutecznie wpłynąć mogło na zniżenie cen soli w okolicach kraju, więcej od żup oddalonych.

JE. p. Namiestnik wyłuszcza co do tych trzech punktów, że ze względu na Rząd węgierski, jak niemniej, iż sprzeciwiałyby się postanowienia takie wolnemu handlowi, nie przypuszcza ich możebności.

Nie sądzi też, żeby tego była potrzeba. Porobione już ulgi, mianowicie, wydawanie znaczniejszej ilości soli powiatom uregulowało już w wielu miejscach cenę i łatwość sprzedaży tego produktu. — Przyznał to już i Wydział krajowy, a postępując tylko dalej w tym kierunku, dojdzie się do coraz lepszych rezultatów.

Co do kwestyi zniżenia taryf kolejowych dla przewozu soli, obiecuje JE. p. Namiestnik uczynić w tej sprawie, o ile się tylko da.

P. Merunowicz nie widzi w słowach Namiestnika dostatecznego motywu do cofnięcia lub zmiany treści rezolucyi. Przytacza kilka przykładów niezwykłej ceny soli, i wykazuje konieczność jej uregulowania, gdyż jest to artykuł dla ludu zbyt ważny i w żadnym razie nie powinno się dozwalać, aby lud z tego tytułu był wyzyskiwany, jak się to często dzieje.

Izba uchwala wniosek komisyi.

Następnie odczytuje p. Pietruski sprawozdanie Wydziału krajowego o proteście pana Marcelego Krynickiego, wyborcy z Zagórza i innych, przeciw uchwale Sejmu z dnia 6go października 1883 roku, którą wybór p. Teofila Żurowskiego na posła okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Lisko-Baligród-Lutowiska uznany został za ważny.

Wydział krajowy wnosi: Zważywszy:

1) Że statut krajowy wedle § 31 przyznaje wys. Sejmowi prawo ostatecznego i nieodwołalnego orzeczenia o przypuszczeniu wybranych posłów, i nie zna protestów jakichkolwiekbądź przeciw uchwałom wys. Sejmu;

2) Że ustęp 1szy § 13, prowizorycznie uchwalonego i obowiązującego regulaminu, który wniesiony został jako dodatek do Statutu krajowego, podlegający Najwyższej sankcyi, nieotrzymał tej sankcyi, gdyż na posiedzeniu z dnia 14 grudnia 1865 r. przy specyalnej rozprawie nad regulaminami odrzucony został;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad prośbą p. Marcelego Krynickiego, wyborcy z Zagórza i innych o unieważnienie wyboru p. Teofila Żurowskiego na posła z okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Lisko-Baligród-Lutowiska i rozpisanie nowego wyboru, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Przeciw temu wnioskowi zabiera głos p. Romańczuk. Fakt zatwierdzenia przez Sejm wyboru p. Żurowskiego, nazywa unikatem w dziejach parlamentarnych, i przeszedłszy całą fazę wyboru, protestów i dyskusyj w Sejmie, omawia obecny protest i powołując się na § 13 statutu krajowego, wnosi odesłanie sprawy do Wydziału krajowego z poleceniem zbadania wspólnie z rządem podniesionych w tym proteście zarzutów i zdania sprawy na najbliższej sesyi.

P. Golejewski sprzeciwia się temu stanowczo. Sprawy tego rodzaju raz przez Sejm uchwalone, nie mogą być ciągle na nowo poruszane.

Sprawozdawca p. Pietruski, wykazuje, jak zwykle, w formie jasnej i jędrnej niewłaściwość zarzutów p. Romańczuka. Przypomina, jak to dawniej trzymano się odmiennej taktyki, i gdy Wydział krajowy zwracał baczniejszą uwagę na protesta, p. Kaczała, Naumowicz i inni stawali zawsze w opozycyi. I dzisiaj nie wątpi mowca, że tylko duch opozycyi każe przemawiać p. Romańczukowi przeciw wnioskowi Wydziału krajowego.

Wykazuje dalej, że § 13 nie może obowiązywać, jak już to wykazano w sprawozdaniu, i że wreszcie byłoby to strasznym precedensem, i sprawa wyborów mogłaby się tym sposobem ciągnąć w nieskończoność, gdyż co chwili mógłby ktoś

wnosić protesta i protesta przeciw protestom, a posłowie nie byliby chyba nigdy legalnie obranymi.

Z tych tedy powodów uprasza Izbę o uchwalenie wniosku przejścia do porządku dziennego, na co też Izba się zgadza.

Na mocy § 80 statutu krajowego p. Romańczuk wnosi protest przeciw tej uchwale Sejmu.

Z kolei odczytuje p. Romanowicz sprawozdanie komisyi edukacyjnej o petycyach w sprawie zniesienia chajderów.

Sprawozdanie komisyi podamy później, obecnie zaznaczamy tylko wniosek tej treści:

Wzywa się c. k. Rząd, aby:

1) zniósł wszystkie w kraju istniejące chajdery jakiegokolwiek rodzaju i stopnia, jeżeli się nie zastosują do ustaw powszechnych o prywatnych szkołach ludowych;

2) wpływał na gminy wyznaniowe izraelickie, żeby z funduszów dobroczynnych zakładały ochronki, zorganizowane według zasad ogródków freblowskich i zostające pod kierunkiem osób, które posiadają odpowiednią do tego kwalifikacyę;

3) w miejscowościach, gdzie młodzież izraelicka do publicznych szkół ludowych w większej ilości uczęszcza, zaprowadził dla tej młodzieży naukę języka hebrajskiego i religii mojżeszowej.

P. Merunowicz po dłuższej przemowie żąda ustępu tej treści do rezolucyi, iż należy się powołać na dawne uchwały.

J. E. p. Namiestnik wykazuje cyframi i datami znaczny postęp ku lepszemu w kwestyi uregulowania chajderów. Tłómaczy też różnicę między szkołami talmudycznemi, a szkołami, które są pod dozorem władz szkolnych, i wyjaśnia, że tych pierwszych jest już coraz mniej. Zaznacza jednak, że rząd nie może wkraczać w zarząd szkół czysto wyznaniowych, czuwa tylko, ażeby nauczyciele mieli kwalifikacye potwierdzone przez odnośną władzę duchowną. Kończy zaś, że coraz większa ilość dzieci żydowskich, uczęszczających do szkół zwykłych, świadczy wymownie o postępie w tym kierunku; a gdy się z czasem usunie brak dostatecznej ilości tych szkół, sprawa chajderów weźmie inny obrót.

P. Goldman podziela zdanie komisyi w zupełności, i dziwi się p. Merunowiczowi, że widzi on jakieś niezwalczone trudności tam, gdzie ich wcale niema. Kończy zaś zaręczeniem, że jeżeli komu, to samym żydom zależy najwięcej na uregulowaniu kwestyi chajderów.

P. Romanowicz wykazuje niejasność poglądów i zarzutów p. Merunowicza, który niepotrzebnych żąda rzeczy; nie zgadza się też zupełnie ze zdaniem p. Namiestnika. Pośrednią drogę obrała komisya; sądzi więc, że wnioski jej będą najodpowiedniejsze.

Przy głosowaniu utrzymuje się wniosek komisyi.

Marszałek z powodu spóźnionej pory zamyka posiedzenie o godzinie 3 minut 45, a zawiadamiając, że następne odbędzie się we środę o godzinie 11, dodaje, iż będzie to ostatnie posiedzenie I sesyi V kadencyi sejmowej.

Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Sprawozdawca p. Siengalewicz.

2) Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku p. Romanowicza w przedmiocie opracowania projektu ustawy o policyi ogniowej. Sprawozdawca p. Onyszkiewicz.

3) Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku p. Pławickiego, względem zapewnienia Reprezentacyi krajowej odpowiedniego wpływu przy sporach o granice kraju, tudzież o petycyi Towarzystwa tatrzańskiego spowodowanej sporem Galicyi i Węgier, o tak zwane Morskie Oko. Sprawozdawca p. Zoll.

4) Drugie czytanie wniosku p. Struszkiewicza o soli bydlęcej.

5) Sprawozdania o petycyach budżetu nieobciążających.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 9 września.

(§§) Preliminarz krajowego funduszu szkolnego na r. 1885, opracowany przez Wydział krajowy, różni się znacznie od projektu wniesionego przez krajową Radę szkolną. Rada szkolna preliminuje na r. 1885, jako sumę potrzeb 677.313 złr., więc w porównaniu z budżetem na rok 1884 (534.364), więcej o 142.949 złr. Wydział krajowy zaś wstawia do budżetu, jako ogólną sumę wydatków 429.277 złr., osobno, jako dochody krajowego funduszu szkolnego kwotę 129.495 złr. Kredyt zatem przyznany przez Wydział krajowy jest o 248.036 złr. mniejszy od obliczonej przez Radę szkolną sumy potrzeb, a o 105.087 złr. mniejszy od kredytu przyznanego przez Sejm na r. b. Podnoszę tylko niektóre ważniejsze skreślenia kwot przez Radę szkolną żądanych. Skreślono najpierw 31.285 złr. przeznaczonych na „mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe." Chodzi tu bowiem o potrzeby kancelaryjne (papier, atrament i inne drobne wydatki) dla nauczycieli szkół ludowych, a wydatki tego rodzaju w myśl ustawy spadają na fundusze szkolne miejscowe, a nie na okręgowe, zasilane z funduszu krajowego. Na konferencye okręgowe przeznacza preliminarz Wydziału krajowego tylko połowę tego, co zażądała krajowa Rada szkolna (16.505 złr.). Połowa ta jednak równą jest zupełnie sumie w z. r. na ten sam cel uchwalonej, a potrzeba podwyższenia wydatku w dwójnasób nie została uzasadniona. Skreślił dalej Wydział krajowy kwotę 6.090 złr. wstawioną przez Radę szkolną na wynagrodzenie dla ludzi fachowych, którzy zajęci są obecnie w Namiestnictwie uporządkowaniem rachunków funduszów okręgowych. Wydatek ten niema uzasadnienia wobec wyraźnego postanowienia ustawy, że polityczna władza powiatowa dostarczać ma okręgowej Radzie szkolnej potrzebnych sił pomocniczych (więc i rachunkowych). Jeżeli krajowa Rada szkolna uznała potrzebę skoncentrowania rachunkowości rad okręgowych w Namiestnictwie i przyjęcia osobnych pracowników fachowych dla uporządkowania rachunków rad okręgowych, to tem obowiązek władz politycznych do udzielenia sił pomocniczych nie został ani zmieniony, ani uchylony. Taka zmiana mogłaby nastąpić tylko w drodze ustawodawczej.

Po strąceniu kwot przez Wydział krajowy skreślonych, wypadałoby przyjąć do budżetu 259.196 złr., jako sumę potrzebną dla funduszów okręgowych. Wydział krajowy dowiedział się jednak, że z ogólnej sumy zaległych prestacyj dla funduszów okręgowych (przeszło pół miliona) wpłynęła już znaczna część, a reszta wpływać będzie dalej wskutek większej sprężystości w ściąganiu. Z tej zaległości przeznacza Wydział krajowy 20% t. j. 105.620 złr. na pokrycie potrzeb funduszów okręgowych i wskutek tego o taką samą kwotę zmniejsza powyżej wykazaną sumę tych potrzeb.

Kwoty potrzebne na podwyższenie płac nauczycieli w miejscowościach, gdzie ludność się zwiększyła, dalej na utrzymanie 120 szkół w r. 1884 nowo zorganizowanych i 180 szkół jeszcze w r. 1884 i w ciągu r. 1885 założyć się mających, wstawia Wydział krajowy zgodnie z żądaniem Rady szkolnej.

Na zaliczki zwrotne dla rad okręgowych wstawił Wydział krajowy zamiast żądanych 50.000 złr., tylko 5.000 złr. t. j. tyle, ile uchwalono na r. 1884. Również wydatki na substytucye zniżone zostały z sumy preliminowanej (100.000 złr.) do miary poprzedniego budżetu (88.000 złr.), gdyż przez zarządzenie nauki półdziennej w myśl rezolucyi sejmowej z r. 1883, w znacznej części odpadnie potrzeba tworzenia klas równorzędnych.

Pod względem administracyjnym wielce ważną jest rezolucya zaproponowana przez Wydział krajowy Sejmowi w tegorocznym preliminarzu dla zapobieżenia przekraczania granic budżetowych przez krajową Radę szkolną. Jestto sprawa piekąca, bo corocznie powtarzają się te przekroczenia mimo upomnień sejmowych, na czem oczywiście cierpi nietylko porządek budżetowy, lecz poniekąd także powaga Sejmu, jako szafarza funduszu krajowego. Rezolucya proponowana przez Wydział krajowy tak opiewa: Przyjętą przez Sejm każdoroczną sumę wydatków krajowego funduszu szkolnego wyasygnuje Wydział krajowy krajowej Radzie szkolnej w c. k. głównej kasie lwowskiej, jako płatną w kwartalnych ratach z góry począwszy od 1 stycznia każdego roku. Jeżeliby krajowa Rada szkolna przymuszoną była żądać dalszego kredytu a Sejm nie był zgromadzony, udać się ma ze swojem żądaniem przy dołączeniu potrzebnych dowodów do Wydziału krajowego, który przekonawszy się o konieczności dalszego kredytu, może zaasygnować takowy z funduszu krajowego.

Ponieważ rezolucya powyższa ma zasadniczą doniosłość i wprowadza zmianę zupełną w sposobie asygnowania, przeto wypada przytoczyć całe umotywowanie Wydziału krajowego w dosłownem brzmieniu:

Powód możności przekraczania przez krajową Radę szkolną budżetu krajowego funduszu szkolnego leży w tem, iż Rada szkolna mylnie zastosowywała dotychczas artykuł 34 ustawy szkolnej z dnia 2 maja 1873 roku, który brzmi: „Wydział krajowy zarządza funduszem szkolnym, a Rada szkolna kraj. rozporządza jego dochodami w granicach corocznym preliminarzem zakreślonych." Owóż krajowa Rada szkolna identyfikując krajowy fundusz szkolny z funduszem krajowym, a względnie dochody tych funduszów, przypisywała sobie z brzmienia drugiego ustępu powyższego artykułu prawo siągania do samego funduszu krajowego, jeżeli jej budżet krajowego funduszu szkolnego nie wystarczał. Zapatrywanie to Rady szkolnej jest zupełnie mylne; sprzeciwia się ono bowiem i statutowi krajowemu, i powyższemu artyk. 34 ustawy szkolnej. Wedle § 21 statutu kraj., rozporządza tylko Sejm funduszem krajowym. Część tego swego wyłącznego prawa przeniósł Sejm na Wydział krajowy, któremu w § 10 instrukcyi dozwolił z przyczyn nadzwyczajnych przekraczać budżet za późniejszem usprawiedliwieniem się. Nikt więc oprócz Sejmu i Wydziału krajowego niema prawa rozporządzać choćby najmniejszą kwotą z funduszu krajowego. Jeżeli więc Rada szkolna wydawała więcej niż jej Sejm przeznaczył, i asygnowała kwoty z funduszu krajowego ponad kwoty budżetem dozwolone, to nietylko wkraczała w prawa Sejmu statutem zagwarantowane, ale nadto działała wbrew powyższemu artyk. 34 ustawy szkolnej, który jej prawo rozporządzania dochodami ogranicza do granic budżetem wytkniętych. Lecz nie dość na tem, krajowa Rada szkolna nietylko niema prawa asygnowania z funduszu krajowego kwot budżetem nieobjętych, ale jej nie przysłuża wogóle żadne prawo asygnowania kwot czy to z funduszu krajowego, czy z funduszów pod zarządem Wydziału krajowego pozostających. Nie przysłuża jej zatem także prawo asygnowania z funduszu krajowego i z krajowego funduszu szkolnego kwot na cele szkolne przeznaczonych. Prawo rozporządzania, o którem mówi art. 34 ustawy szkolnej, jest zupełnie czem innem niż prawo asygnowania. To ostatnie prawo służy tylko Wydziałowi krajowemu jako organowi wykonawczemu Sejmu. Jak dotąd więc Sejm żadnych w budżecie funduszu krajowego dozwolonych wydatków sam nie asygnuje, lecz asygnowanie pozostawia Wydziałowi krajowemu jako swojemu organowi wykonawczemu, jak dotąd nikt, na którego korzyść Sejm wstawił do budżetu pewną sumę, nie może jej sobie sam asygnować, a tem mniej, jeżeli mu nie wystarczy, pójść ponad dozwoloną kwotę, i asygnować sobie dalszą, tak dobrze i suma dozwolona przez Sejm corocznie z funduszu krajowego na pokrycie niedoboru krajowego funduszu szkolnego, jak niemniej dochody własne krajowego funduszu szkolnego, zostającego pod zarządem Wydziału kraj. nie mogą być przez nikogo innego asygnowane, jak tylko przez Wydział krajowy, a tem mniej przekraczane. Dopiero od chwili, w której asygnacya przez Wydział krajowy nastąpi, może wejść w wykonanie prawo krajowej Rady szkolnej rozporządzania asygnowanym sobie dochodem. Tym tylko sposobem można pogodzić prawo Rady szkolnej z art. 34 ustawy szkolnej wynikające, z prawami Sejmu i Wydziału krajowego. Lecz zaprzeczyć się nie da, że mogą zajść okoliczności, dla których kredyt przez Sejm dozwolony nie wystarczy. Ale i w tym wypadku można zaradzić potrzebie bez naruszania praw Sejmu i Wydziału krajowego. W takim bowiem wypadku uda się Rada szkolna do Wydziału kraj., i wykazując konieczność dalszego wydatku, zażąda od niego dalszej asygnacyi. Wydział kraj. przekonawszy się o istnieniu nadzwyczajnej przyczyny, będzie na podstawie § 10 instrukcyi upoważnionym do asygnowania z funduszu krajowego kwoty budżetem nieobjętej.

Wiedeń 9 września.

⊙ Według szablonu tutejszych informacyj zjazd monarchów nie ma żadnego politycznego znaczenia, ot sobie wizyta przyjacielska, która należy do rubryki wiadomości dworskich. Jedno przynajmniej z tych informacyj wynika: że nie zanosi się na nic nowego, na żadną akcyę, odwiedziny przyjazne stwierdzają istniejące już dotąd dobre stosunki, usuwają niejakie nieporozumienia, a tem samem są gwarancyą pokoju. To już jest coś. Wyraźniej stawiają rzecz pisma węgierskie. Przyjmują one zjazd na tej podstawie, że Rosya coś ofiarowała za to i na to, żeby z Austryą być w dobrych stosunkach, mianowicie rezygnacyę i abstencyę na europejskim Wschodzie.

I dodają, że jeżeli to szczerze, to i owszem — lecz gdyby najmniejsza nastąpiła zdrada, nastąpienie na nagniotek polityczny, wtedy się rozprawimy. Węgrzy zatem uspokoili się na razie co do następstw zjazdu, który bądź co bądź dzisiaj jest faktem doniosłym.

Bez potrzeby i celu monarchowie *post tot discrimina* nie mają zwyczaju spieszyć we wzajemne objęcia, a nadto z taką pompą i w otoczeniu kierujących ministrów.

W bardzo zajmujący sposób, zwłaszcza w odniesieniu do węgierskiej interpretacyi, ilustruje atoli zjazd monarchów *Nord*, używany zwykle jako konfesyonał przez dyplomacyę rosyjską.

Zdawałoby się istotnie, że skoro równocześnie ze zjazdem bawi w Wiedniu i mieszka w pałacu cesarskim król serbski, że przecież Rosya pogodziła się ze stanowiskiem, które Austrya na Wschodzie zajęła. *Nord* jednakże widocznie sobie z takiego optymizmu dworuje i warto rozważyć jego słowa: „Konsolidacya *status quo* pod względem ogólnego położenia w Europie, jest dokładnem znaczeniem zjazdu. Austrya szczęśliwie z tego wyjdzie, gdyż należy się spodziewać, że *entrevue* rozprószy wypływające czasami na półwyspie bałkańskim, a przez pewne koterye wyzyskiwane nieporozumienia. Co prawda, to o odgraniczeniu sfer potęgi Austryi i Rosyi niema co myśleć, na to nie pozwala autonomia państw bałkańskich. (Co za delikatne sumienie!) Chwilowe grawitowanie pewnych książąt bałkańskich do Wiednia nie ma tak dalece praktycznej wartości; niechaj też Austrya tego oddania się na zbyt ciężką próbę nie naraża. Wiedzą o tem w Wiedniu."

Więc równocześnie ze zjazdem obala takie z Petersburga natchnione oświadczenie, podstawy zjazdu. Oczywista *N. fr. Presse* nie ma na to ani słowa odpowiedzi, zapewne ją dadzą z Pesztu.

Niemniej charakterystyczne są zapewnienia z Berlina. Nie idzie wcale o potrójne przymierze, nie idzie też o związek trójcesarski, osobisty, ale o „stosunek między trzema cesarzami," tak się ma wyrażać ks. Bismark. Wyraz zaś stosunek, *Verhältniss (liaison)* mieści w sobie pojęcie tymczasowości, niestałości, i jest on tutaj użyty prawdziwie burschikos.

W każdym razie to zdaje się być pewnem, że szanse dla Austryi są obecnie lepsze, jak były po wizycie p. Giersa w Berlinie, kiedy zanosiło się na to, że Rosya odbierze Austryi jej rolę i znaczenie w przymierzu środkowo-europejskiem. Obecnie stoi jako podstawa niewzruszona, przymierze podwójne Niemiec i Austro-Węgier; to jest ognisko, około którego grupują się dalsze zbliżenia i porozumienia z Włochami, z Rosyą i z Francyą. Oczywista, że ważność każdego z tych zbliżeń zależy od ważności i potęgi państwa; więcej jest zachodu o zbliżenie z Rosyą, jednak wszystkie fakta tych następnych zbliżeń, należą do jednej kategoryi skutków, następstw przymierza podwójnego. Zresztą takby być powinno, jeżeli dyplomacya austryacka działa z należytą świadomością rzeczy i pewnością siebie.

Warszawa 8 września.

(!) Jest więc Cesarz Aleksander w Warszawie. Dziś o godzinie wpół do 11ej przybył on wraz ze swoją małżonką i następcą tronu w otoczeniu licznej świty do naszego miasta, i natychmiast udał się do pałacu Łazienkowskiego, a ztamtąd na pola Mokotowskie o godzinie 12, gdzie do 2ej odbył się przegląd wojska. Już na kilka godzin przed przybyciem Cesarza cała droga od mostu pragskiego aż do Łazienek była zamknięta kordonem wojska; bramy wszystkich kamienic we wszystkich ulicach pozamykane, a stróże otrzymali rozkaz, by nie wpuszczać i nie wypuszczać nikogo. Pusto więc było na wszystkich ulicach; gawiedź przedostała się tylko na chodniki Krakowskiego Przedmieścia i Nowego światu, nikogo z prawdziwej publiczności warszawskiej nie było. Cesarz wraz z Cesarzową w odkrytym powozie przepędzili jak strzała przez wszystkie ulice; na okrzyki, jakie gdzieniegdzie słyszeć się dały, Cesarzowa odpowiadała ukłonem i uprzejmym bardzo uśmiechem; za to Cesarz miał bardzo posępną minę, kręcił wąsa i patrzał tylko przed siebie. Następca tronu rozglądał się wokoło. Dworskie powozy poprzedzały prywatne pojazdy z różnymi dygnitarzami, a najoryginalniejsze to, że przed samym cesarskim powozem jechał furgon, cały wypakowany kuframi. W ogóle przejazd odbył się bez żadnej ostentacyi i jak gdyby bez żadnego naprzód ułożonego ceremoniału. Cesarzowa wywarła wcale dobre wrażenie swoją postacią.

Ostrożności, jakie dzień przedtem zarządzono, poprostu dochodziły do szczytu śmieszności. Niema się zresztą czego obawiać ze strony mieszkańców Warszawy. Obojętność, z jaką oczekiwano przybycia Cesarza i z jaką patrzą na jego wizytę, jest najlepszą odpowiedzią na wszelkie niespodzianki, o jakich przebąkiwali tutejsi czynownicy rosyjscy, że Warszawa przygotowuje się na przyjęcie Cesarza. Warszawa zachowała się z taką godnością i powagą wobec wizyty carskiej, że nie wiadomo, co tam wymyślą nasi serdeczni przyjaciele, aby rzucić na nas jakiem oskarżeniem.

We wtorek wydaje pani Hurko wielki bal w zamku; rozesłano 800 zaproszeń. Między innemi do całej tutejszej arystokracyi. Spodziewają się na balu cesarza, ale niewiadomo jeszcze, czy cesarzowa będzie.

Teatr przygotowuje balet i wyjątki z oper. Ma być także odegraną 1-aktowa komedya p. t. *Partya pikiety* i 2gi akt *Domu otwartego*.

Cesarz ma zabawić w Warszawie do czwartku.

Warszawa 8 września.

Cesarz Aleksander III jest już w Warszawie od kilku godzin. Podobnie jak w podróży na koronacyę do Moskwy, tak i tym razem trzy pociągi przybyły na stacyę kolei petersbursko-warszawskiej na Pragę w kilku-minutowych po sobie odstępach. Z drugiego pociągu, który niczem się nie różnił od dwóch innych, wysiadł Cesarz, Cesarzowa, Następca tronu i młodszy jego brat. Z rodziny cesarskiej przybyli nadto Wksiążę Włodzimierz z małżonką, brat Cesarza i jego stryj Wks. Mikołaj. W licznem otoczeniu cesarskiem w pośród osób dworu petersburskiego, przybył minister dworu ks. Woroncow Daszkow, oraz jak mówią także i minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj. W towarzystwie Cesarzowej przyjechała księżna Koczubej wielka ochmistrzyni i kilka dam dworskich.

Przyjęcie na dworcu było krótkie i nie było żadnych przedstawień. Jenerał-gubernator Hurko z naczelnikami władz i tłumem jenerałów — pani Hurko w otoczeniu dam pałacowych, oczekiwali od pół godziny.

Społeczność polska nie była licznie reprezentowaną na dworcu, gdyż wezwanie otrzymały tylko te osoby, które posiadają godność lub odznakę dworską — a więc szambelanowie i damy pałacowe.

Okrom tego oczekiwała reprezentacya miasta Warszawy z chlebem i solą—składali ją: hr. Tomasz Zamoyski, hr. August Potocki, p. Ludwik Górski, hr. Stanisław Kossakowski, hr. Seweryn Uruski, hr. Janusz Roztworowski, Dr. Nathanson i kupiec rosyjskiego pochodzenia, osiadły od wielu lat w Warszawie Istowin. Na czele zaś deputacyi burmistrz p. Starynkiewicz. Wśród zebranych było kilku korespondentów dzienników angielskich, którzy się rozpytywali o najdrobniejsze szczegóły i korespondent wiedeńskiego *Tagblattu*.

Cesarz kilka słów zamieniwszy z jenerałem Hurko i krótko zatrzymawszy się przed deputacyą miejską — spiesznie przeszedł przez peron kolejowy, a Cesarzowa nader uprzejmie rozdzielała ukłony.

Według programu i według zwyczaju przy wszystkich podróżach Carów rosyjskich, wprost z dworca cały orszak cesarski udał się do Soboru prawosławnego, gdzie archirej warszawski powitalne odprawił modły. Ważnem atoli było pytanie, czy Cesarz nie wstąpi do katedry katolickiej? Nie było o tem mowy wśród osób znających program wjazdu. Lecz na dworcu Cesarz oświadczył chęć oberpolicmajstrowi miasta, że wstąpi do kościoła św. Aleksandra czyli Trzech Krzyży. Wysłano więc z dworca żandarma konnego, aby o tem zawiadomił miejscowego proboszcza.

Wzdłuż długiej linji od Zamku do Łazienek, od świtu rozstawiono gęsto policyę, przed każdym domem stał stójka, a na zakręcie każdej ulicy konny żandarm. Publiczność dość licznie zgromadziła się i krążyła po trotoarach. Policya nie dozwalała tylko przechodzić w poprzek ulicy, stąd wiele komicznych scen nawracania tych, którzy idąc do domu, lub chcąc się dostać na drugą część miasta zapędzili się wszerz tej długiej i głównej arteryi miasta. Była to jedyna przeszkoda jakiej doznała publiczność. Zauważyć należy, że nie było szpalerów wojska, jak w czasie koronacyi w Moskwie, a Cesarz przejechał przez miasto bez konwoju kozaków lub czerkiesów. Publiczność była poważna i pełna godności. Ani jeden nie podniósł się okrzyk — bo zaiste warunki, wśród jakich przybywał ten monarcha, nie dawały do okrzyków żadnego powodu. Postawa smętna, cicha tej ludności polskiej, wzbudzała jednak zaufanie samej nawet policyi. I nie widzieliśmy nigdzie żadnego nacisku, szemrania publiczności lub jej gwałtownego odpychania.

Wjazd orszaku cesarskiego do miasta miał odrębny charakter. Nie był to wjazd zdobywcy lub tryumfatora, ani też uroczyste przybycie monarchy do trzeciej stolicy swego państwa, ale jakby jakaś wyprawa pospieszna z dworca kolei z bagażami podróżnemi na polowanie lub rewją. Naliczyliśmy przeszło sto pojazdów, które bez żadnego ładu i szyku pędziły za sobą prześcigane furgonami. Pojazdy, w których jechali naprzód dwaj młodzi w. książęta, następnie Cesarzowa, a w końcu Aleksander III w białej czapce i szarym płaszczu, niczem się nie różniły od ekwipażów innych jenerałów. Cesarzową poznawano tylko po ukłonach i wielkiej gracyi, którą dostrzedz można było w jej ruchach

Przed kościołem św. Aleksandra oboje cesarstwo wysiedli; X. Rogowski, proboszcz miejscowy, wyniósł relikwie, a cesarstwo uklęknąwszy, ucałowali je. Była to jedyna chwila, kiedy wśród publiczności wkoło zebranej objawiło się jakieś sympatyczne wrażenie, niemal wzruszenie, jakby wyraz nadziei, że monarcha, który przywrócił biskupów, utrzyma pokój religijny, i osłoni Kościół katolicki od nowego prześladowania, które wszczynać pragnie stronnictwo zelotów.

W miarę, im dalej orszak cesarski się posuwał, zbierano policyą rozstawioną po drodze łańcuchem, i wsadzano ją do tramwajów, tak, że gdy car wjeżdżał w aleje, poprzedzały go i jechały za nim całe kolumny policyantów, z których całe miasto zostało ogołocone.

Nie wiele pojazdów z cywilną publicznością zebrało się na placu Mokotowskim, gdzie była przygotowaną rewia.

Przewieziono tu tylko tę armię policyantów w tramwajach — i pospieszyła armia studentów warszawskich w mundurkach, która była rozstawioną w szpalerach, począwszy od pomnika Kopernika.

Dzieciakom polskim przewodzili profesorowie Rosyanie, po rosyjsku komenderując.

Po krótkich manewrach — cały orszak cesarski udał się do Łazieniek, gdzie już przystęp dla publiczności wzbroniony. Z rewii powracały kolumny wojska, zawodząc smutne śpiewy.

Jutro o godzinie 12 przedstawienie dygnitarzów dworskich, szambelanów i dam w pałacu Łazienkowskim. A wieczorem bal, na który wbrew pierwotnemu zamiarowi bardzo szeroko rozrzucono zaproszenia.

Lubo wiele osób, jak donosiłem wczoraj, przybyło umyślnie — uczyniło to *motu propio* — bo nikt nie był zawiadomiony wcześniej o przybyciu Cesarza.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Berliński korespondent *Mosk. Wiedomosti*, którego doniesienia dziennik ten poprzedza zapewnieniem, że są poważne i z najlepszego czerpane źródła, rozwija domysły swe, jak twierdzi, na pewnych danych osnute, o przedmiotach, które roztrząsanemi będą na zbliżającym się trójcesarskim zjeździe w Skierniewicach. Głównym przedmiotem obrad będzie, jak mniema korespondent, uchwalenie środków przeciw anarchistom. Poglądy na ten przedmiot gabinetu rosyjskiego, znane są dobrze niemieckiemu (twierdzi korespondent) i między temi dwoma gabinetami istnieje zupełna pod tym względem zgoda opinii. Lecz w Berlinie panuje przekonanie, że w Austryi brak decyzyi i energii do wspólnego w tej sprawie działania, chociaż trwając w swej dotychczasowej apatyi, może się ona doczekać bardzo doniosłych i przykrych dla siebie wypadków. „W Berlinie mniemają, powiada dalej korespondent, że głównym powodem biernego zachowywania się Austryi względem sprawy anarchistów, jest ciągła opozycya Węgrów i Polaków przeciw wszelkim środkom wewnętrznym, któreby mogły być tłumaczone jako ustępstwo dla Rosyi. Powiadają tu jednakże, że ks. Bismark uważa za konieczne nietylko powzięcie przez rząd austro-węgierski surowych środków przeciw propagandzie socyalistycznej i anarchicznej, lecz i stłumienie raz na zawsze narodowo-polskiej propagandy, która ciągle podżega z Galicyi polską ludność Prus i Rosyi do ruchu rewolucyjnego (?).

Potrzebę podobnych zarządzeń w Austryi uzasadnia ks. Bismark tem, że rewolucyoniści narodowi polscy bardzo często są anarchistami zarazem. — Hr. Kalnoky — jak się zdaje — podziela w zupełności zdanie ks. Bismarka; ale czy potrafi ks. Bismark skłonić na swoją stronę cesarza Franciszka Józefa, jeszcze niewiadomo, chociaż wiezie do Skierniewic bardzo poważne argumenta i dowody. Od powzięcia przez Austryą środków przeciw rewolucyonistom socyalnym i polskim, ks. Bismark czyni zależnem spełnienie pewnych pragnień Austryi, na spełnieniu których gabinetowi wiedeńskiemu wielce zależy."

Powyższa korespondencya *Mosk. Wiedomostiej* jest właśnie tąż samą, która otrzymała już od nas należytą odprawę w wczorajszym artykule wstępnym, z powodu powoływania się na nią wiedeńskiej *Neue freie Presse*.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 września.

Wczorajszy numer „Czasu" został skonfiskowany przez c. k. Prokuratoryę za wzmiankę w kronice o procesie Malankiewicza i doniesienie o powodach odroczenia rozprawy. Dziś rano wydaliśmy drugi nakład z opuszczeniem inkryminowanej wzmianki.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. Konstantego Hoszowskiego, radcy Arcybractwa Miłosierdzia, odprawionem zostało dziś rano o godzinie 9ej w kościele św. Barbary. Nabożeństwo to, urządzone przez Arcybractwo Miłosierdzia, odprawił X. kan. Pulkowski. W kościele znajdował się zarząd Arcybractwa Miłosierdzia, rodzina zmarłego i bliżsi znajomi, a chór katedralny wykonał odpowiednie żałobne pieśni.

— **Paulina z Podhorodyjskich Stamirowska**, od lat wielu zamieszkała w Krakowie, obywatelka ziemska, zakończyła życie w d. 8 b. m., licząc lat 90.

— **Zródła regulickie** znajdują się od roku, który temi dniami właśnie upłynął, w codziennej obserwacyi pod względem wydatności. Czas ten nadawał się wybornie do przekonania o stałości zdrojów. Mieliśmy bowiem zimę prawie bez śniegu, czerwiec z ulewnemi deszczami jak rzadko, a właściwie lato nadzwyczaj suche. Dosyć powiedzieć, że cały opad atmosferyczny w sierpniu rb. wyniósł w Regulicach, gdzie, jak wiadomo, miasto nasze urządziło własną stacyę meteorologiczną, zaledwie 9·84 milimetrów. Otóż źródła regulickie przetrwały tę próbę z ostatecznościami meteorologicznemi zwycięsko; ilość bowiem wypływającej z nich wody pozostała ciągle taż sama, dowodząc dobitnie stałości zdrojów, najpierwszego warunku dla wodociągu.

Przy tej sposobności nie obojętną będzie dla Krakowian wiadomość, iż kopie planów przez ś. p. Klugera sporządzonych, temi dniami posłane zostały do Karlsruhe inżynierowi wodociągowamu p. Friedrichowi, który je przejrzy i poda warunki, pod któremi podjąłby się ostatecznego dokończenia wraz ze zbadaniem trasy na miejscu.

— **Wydział Towarzystwa bratniej pomocy** uczniów tutejszego uniwersytetu zawiadamia interesowanych rodziców i opiekunów, że jak w latach poprzednich tak i tym roku poleca uzdolnionych uczniów tutejszego uniwersytetu na nauczycieli domowych lub instruktorów. Na łaskawe zgłoszenia odpowiada listownie lub ustnie codziennie z wyjątkiem świąt między godziną 10 a 11, Michał Kurek, wiceprezes towarzystwa w Collegium juridicum, ul. Grodzka.

— **Ruch ludności w Krakowie** między 24 a 30 sierpnia b. r. Zawarto 1 małżeństwo, żydowskie. Urodziło się chłopców 15, z tych 5 katolickich 10 żydów, z katolików 2, z żydów 6 nieślubnych. Dziewcząt przeszło na świat 9, z tych 2 katoliczki, 7 żydówek, nieślubnych 1 katoliczka, 5 żydówek. Razem zameldowano urodzeń 24. Do 5 roku umarło chłopców 7, 5 chrześcian, 2 żydów, dziewcząt 7, 2 katoliczki, 5 żydówek. Ślubnych 9, niewiadomo 5. Od 5—10 roku zmarła m. 1, od 10—20 roku k. 1, od 20—30 roku m. 2, k. 3 od 30—40 roku m. 2, k. 1, od 40—50 roku m. 2, k. 1. od 50—60 roku m. 1, k. 3. Powyżej 60 roku m. 1, k. 2. Razem powyżej lat 5 zmarło 20 osób m. 9, k. 11. Ogółem zmarło 34 osób, czyli w obliczeniu na rok i 1000 mieszkańców 25,1. Według chorób zmarło: z ospy 2, z błonicy 2, z doru brzusznego 2, z zapalenia kiszek 2, z innych chorób 26.

— **Dr Kazimierz Grocholski**, o którego chorobie ogłosiliśmy w poniedziałek doniesienie plakatami, wychodząc w niedzielę w południe, jak donosi *Dziennik Polski*, z pomieszkania posła Kozłowskiego przy ulicy Kościuszki l. 2, upadł na podwórzu bez przytomności, a gdy go przywieziono do miaszkania w hotelu Żorża, stwierdził przywołany dr. Hoszard atak apoplektyczny w skutek sprawy miażdżycowej w sercu (apoplexia embolica), chory stracił mowę (alalia) i był chwilowo porażony na prawą rękę (paresis). Stan zdrowia dostojnego pacjenta jest dzisiaj nadzwyczaj pomyślny, gdyż odzyskał zupełnie mowę i włada już prawą ręką. Lekarze spodziewają się, że p. Grocholski powróci do zdrowia, musi jednak przez jakiś czas wstrzymać się od zajęć natężających. Choroba szanownego prezesa Koła polskiego budzi współczucie we wszystkich kołach stolicy. P. namiestnik Zaleski doniósł hr. Taaffemu niezwłocznie o chorobie p. Grocholskiego. Cesarz polecił donosić sobie codziennie o przebiegu choroby prezesa Koła polskiego. W ostatniej chwili odbiera *Dzien. Pol.* następujący biuletyn: Ostatnią noc spędził dostojny pacyent spokojnie i miał sen dobry. Lekka gorączka, która się była wczoraj pojawiła, ustąpiła zupełnie. Dziś ogólny stan zdrowia jest względnie dobry, albowiem chory zaczyna mówić poprawnie i włada ręką zupełnie. Zajęcie głowy jeszcze się utrzymuje. Odwidzanie chorego nie może być jeszcze dozwolonem. Ordynaryuszami są dr. Hoszard i dr. Opolski, a oprócz tego czuwa przy łożu p. Grocholskiego dr. Julian Czerkawski.

— **Kapituła OO. Reformatów.** Na kapitule prowin. OO. Reformatów, odbytej 28 sierpnia pod prezydencyą O. jenerała zak., przew. O. Bernarda a Portu Romatino, w Jarosławiu, obrano prowincyałem O. Joachima Maciejczyka, kustoszem O. J. Deszczułkę; definitorami: OO. P. Kubickiego, M. Kruczyńskiego, P.

Dudziaka i Wik. Drzewickiego; gwardyanami zaś zostali: w Krakowie O. P. Dudziak, w Kętach O. P. Kubicki, w Wieliczce O. K. Stoch, w Zakliczynie O. Eug. Dudziński, w Bieczu O. W. Sowiński, w Jarosławiu O. F. Zajączek, w Przemyślu O. M. Wilczyński, w Sądowej Wiszni O. J. Falarz, w Rawie O. S. Hanula.

— **Ślub srebrny** pp. Gerardów Doeningów odbył się w sobotę d. 6 b. m. o godzinie 9ej rano w kościele OO. Kapucynów. Wotywę odprawił X. Gwardyan OO. Kapucynów, której małżonkowie wysłuchali klęczący, poczem odbyła się piękna ceremonia pobłogosławienia powtórnego małżeństwa. Przy wyjściu z kościoła, rodzina, krewni, przyjaciele i koledzy składali pobłogosławionej powtórnie parze szczere i serdeczne życzenia. Jak wiadomo, p. Gerard Doening jest kasyerem tutejszego Towarzystwa Dobroczynności i używa powszechnego szacunku; żona zaś jego pochodzi z rodziny Georgeonów.

— **W sali Towarzystwa Muzycznego** na Szczepańskim Placu odbędzie się w piątek (12go b. m.) wieczór muzyczny Gustawa Jerzyny, tenora sceny warszawskiej, z współudziałem panny Kałużyńskiej i pp. Niedzielskiego, Singera i R...... Biletów na niniejszy wieczór można dostać w kancelaryi Towarzystwa Muzycznego i w księgarni p. Krzyżanowskiego w Rynku.

— **Żołnierze obrony krajowej**, którzy w r. 1873 zostali asenterowani, a z końcem grudnia r. 1883 przeszli do obrony krajowej, również wszyscy żołnierze obrony krajowej, którzy między rokiem 1873 a r. 1884 zostali asenterowani, a dla jakiejkolwiek przyczyny ćwiczeń wojskowych w r. 1884 nie odbywali, winni się z paszportami obrony krajowej osobiście, na mocy obwieszczenia Magistratu, w d. 20 października 1884 r. w koszarach obrony krajowej przy ul. Karmelickiej L. 49 przed południem o godzinie 9ej zgłosić do kontroli. Nieczyniących zadość temu obowiązkowi pociągną władze wojskowe do odpowiedzialności.

— **P. Bronisław Łoziński** objął w miejsce p. B. Kalickiego, ciężką złożonego chorobą, kierownictwo kancelaryi.

— **Gazeta Narodowa** donosi: Stan zdrowia p. Kalickiego Bernarda, sekretarza Wydziału krajowego, jest zagrażający, natomiast Dr Pilat ma się lepiej i zamiast w Fürstenhofie, odbywać będzie kuracyę w zakładzie Dra Majewskiego w Kisielce. Rozstrój nerwowy jest powodem choroby u obu wymienionych.

— **Car w Warszawie**. Dzienniki niemieckie zamieszczają następujące doniesienie z 8 bm. Car przyjechał dziś o godz. 9½ zrana. Giers nie przybył; przyjedzie dopiero za kilka dni do Skierniewic, aby uczestniczyć w zjeździe. W dworcu na Pradze oczekiwali cara po największej części sami czynownicy. Deputacya mieszkańców miasta Warszawy składała się z polskiej szlachty i kupców rosyjskich. Deputacya ta ofiarowała według starego obyczaju chleb z solą. Pani Hurko przewodniczyła licznie zgromadzonym damom i wręczyła carowej bukiet z białych róż. Oboje carstwo wyglądają bardzo dobrze. Na długiej drodze od dworca do łazienek, w odstępie co dziesięć kroków stali policyanci i konni żandarmi. Ludność zachowała się spokojnie; od czasu do czasu odezwało się urzędowe „hura!" Para carska jechała w odkrytym, dwukonnym powozie bez eskorty wojskowej, jednakże wyciągniętym kłusem; przystanęła przed rosyjską katedrą, gdzie odprawiła krótką modlitwę, a następnie zatrzymała się przed katolickim kościołem, przed którym oczekiwało ją duchowieństwo z monstracyą. Cesarstwo wysiedli z powozu, pocałowali monstrancyę i nie wstępując do kościoła pojechali dalej. O godzinie 11½ odbyła się na polach Mokotowskich wielka rewia wojskowa, w której wzięło udział 80.000 żołnierzy. Na czele były ustawione pułki grenadyerskie Franciszka Józefa i cesarza Wilhelma. Car objechał konno fronty wojska, przyczem zachowano następujący porządek: Naprzód na koniu Hurko, za nim ekwipaż carski *à la Daumont* w sześć szpakowatych koni, w którym jechała carowa z następcą tronu. Obok towarzyszył konno car otoczony świtą. Objazd frontów trwał całą godzinę, poczem udała się carowa do umyślnie dla niej przygotowanego namiotu; car zaś nie zsiadał z konia. Defilada wojska trwała 2 godziny. Car chwalił dobre wyglądanie żołnierza. O godzinie 5 odbędzie się obiad dworski, na który zaproszono samych wojskowych. Wieczorem będą carstwo *incognito* w teatrze.

— **Przyszły stan powietrza**. Według ostatnich depesz pozostaje podział ciśnienia powietrza jeszcze bardzo niejednostajny, wysoki jednak stan barometru wróży w najbliższych dniach pogodę przy lekkim wietrze południowym i ociepleniu.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 11go: *Panie Kochanku*, komedya J. I. Kraszewskiego.

W sobotę 13go: *Przeor Paulinów* czyli *Obrona Częstochowy*, dramat historyczny Juliana z Poradowa.

W niedzielę 14go: *Odsiecz Wiednia*, obraz historyczny Wincentego Rapackiego, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie Sobieskiego.

— D. 9go września pochmurno, chwilami mżyło deszczem; term. od 11·0 doszedł do 14·5 C. Barometr stoi wysoko; o godzinie 7ej rano d. 10go stan jego był 749·8 millim., term. 10·2 C. — Wiatr północny.

— We czwartek d. 11go września: śś. Prota, Jacka i Teodory.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica usposobienie lepsze. Żyto usposobienie lepsze. Owies usposobienie spokojne. Jęczmień nowy poszukiwany. Rzepak nowy usposobienie spokojne. Groch usposobienie spokojne. Wyka usposobienie spokojne. Bobik usposobienie spokojne. — Hreczka usposobienie spokojne. Kukurudza usposobienie słabe. Chmiel spokojny. Koniczyna bez popytu.

Lwów dnia 6 września 1884.
Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica czerwona	złr.	7.75	8.25
„ biała	„	7.25	8.—
„ na termina	„	7 50	8.—
Żyto gotowe	„	6.25	6 50
Żyto nowe	„	6.—	6.25
Owies obroczny	„	5.50	6.—
Jęczmień obroczny	„	—.—	—.—
Jęczmień nowy	„	5.75	6 25
Rzepak	„	—.—	—.—
Rzepak nowy	„	11.75	12.—
Groch do gotowania	„	—.—	—.—
Groch pastewny	„	—.—	—.—
Wyka do nasienia	„	—.—	—.—
Wyka obroczna	„	—.—	—.—
Bobik	„	—.—	—.—
Hreczka	„	—.—	—.—
Kukurudza	„	—.—	—.—
Chmiel za 50 kilo	„	60.—	85.—
Koniczyna czerwona	„	—.—	—.—
„ biała	„	—.—	—.—
„ szwedzka	„	—.—	—.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	złr.	30.—	30.50
„ „ na termina	„ „	27·50	28 50

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie żyto montańskie, żyto saskie krzyca. Zamówienia przyjmuje na maszyny rolnicze, pszenicę Banatkę krajowej produkcyi, pszenicę sandomierską białą oryginalną.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE).

Fałszowany czarny jedwab. Należy spalić małą próbkę materyi, która ma być kupioną, a w danym razie fałszerstwo wyjdzie natychmiast na jaw: prawdziwy, czysto farbowany jedwab natychmiast się skręca, wkrótce gaśnie i zostawia mało popiołu całkiem jasnobrunatnej barwy — fałszowany jedwab (który łatwo tłuścieje i łamie się), pali się dalej powoli, mianowicie tlą się dalej nitki (jeżeli wiele farby naciągły) i jedwab pozostawia ciemnobrunatny popiół, który nie skręca się, jak przy prawdziwym jedwabiu, lecz się łamie. Jeżeli zgnieciemy popiół prawdziwego jedwabiu, to sproszkuje się, co nie następuje przy fałszowanym jedwabiu. Skład fabryczny materyj jedwabnych **G. Henneberg** (król. nadworny dostawca) w **Zurychu** rozsyła chętnie próbki pięknych prawdziwych materyj jedwabnych każdemu i dostarcza pojedyncze suknie i całe sztuki opłatnie z cłem do domu, bez policzenia cła. — Porto od listu do Szwajcaryi kosztuje 10 centów. (5-3-6)

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Słowie* warszawskiem:

„Książę Hohenlohe, ambasador niemiecki przy rzeczypospolitej francuskiej, przybył onegdaj z Paryża do naszego miasta.

„Kapitan Horner, korespondent londyńskiego *Timesa*, bawi od dni kilku w Warszawie."

Podług *N. fr. Presse*, p. Giers przybędzie dopiero za parę dni i to wprost do Skierniewic.

Polit. Corr. donosi, że z powodu imienin Cara Aleksandra III odbędzie się we czwartek dn. 11 b. m. galowy obiad u dworu austryackiego, na który, oprócz ambasadora rosyjskiego ks. Łobanowa, otrzymali także zaproszenie członkowie ambasady rosyjskiej, tudzież deputacya rosyjskich oficerów, biorących udział w manewrach wojskowych.

Otrzymane w południe dzienniki warszawskie przynoszą następujące równobrzmiące wiadomości o przyjeździe cara i carowej do Warszawy. Obok carskiej pary przybyli tam także: w. książę następca tronu, w. książę Jerzy Aleksandrowicz, tudzież wielcy książęta: Włodzimierz Aleksandrowicz i Mikołaj Mikołajewicz starszy. Przy spotkaniu cesarstwa, małżonka naczelnika kraju w imieniu dam warszawskich ofiarowała carowej przepyszny bukiet. Znaczniejsi zaś obywatele miasta z prezydentem jenerał-leitnantem Starynkiewiczem na czele, podali cesarstwu chleb i sól na wspaniałej tacy w stylu słowiańskim, przyczem car przyjąwszy chleb i sól, wypowiedział te słowa: „Proszę podziękować mieszkańcom Warszawy; rad jestem, że się tu znajduję."

Deputacyę składali: Ochmistrz dworu hr. Tomasz Zamoyski, Ochmistrz dworu hr. Seweryn Urński, koniuszy dworu Janusz Rostworowski, szambelan dworu hr. Stanisław Kossakowski, szambelan dworu Ludwik Górski, hr. August Potocki, senator radca tajny Gudowski, prezes zarządu kolei Warszawsko-Terespolskiej Stanisław Kronenberg, właściciel domu Feliks Sobański, dymisyonowany jenerał-lejtnant Radoszkowski, bankier Józef Rawicz, podstarszy zgromadzenia kupców Stanisław Brunn, dziedziczny obywatel honorowy Wsiewołod Istomin, prezes zarządu gminy izraelickiej Dr Ludwik Natansohn i właściciel fabryki budowy maszyn Wilhelm Rau.

Następnie przyjął Car honorową wartę od pułku litewskiego lejb-gwardyi.

Z dworca kolei żelaznej wraz z członkami rodziny cesarskiej, odjechał Car i Carowa do warszawskiego prawosławnego katedralnego soboru. Tu spotkał ich arcybiskup chełmski i warszawski Leoncyusz, otoczony duchowieństwem. Po powitalnem przemówieniu arcybiskupa, — odbyły się dziękczynne modły, przyczem arcybiskup ofiarował cesarstwu święte obrazy. Z soboru pojechali Cesarstwo ulicami: Miodową, Senatorską, Krakowskiem Przedmieściem i Nowym Światem, aż do placu trzech krzyży, gdzie wysiedli z powozu i weszli do kościoła św. Aleksandra. Spotkani przez duchowieństwo ucałowali krzyż i udali się do Łazienek.

Z carem Aleksandrem III przybyli do Warszawy ministrowie Tołstoj, Woroncow-Daszkow i Wanowski.

Na rewię na placu Mokotowskim Cesarzowa udała się wraz z następcą tronu w odkrytym sześciokonnym *à la Daumont* powozie. Car jechał na siwym koniu.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 10 września. Dr Hoszard znalazł dziś rano stan Grocholskiego znowu nad wszelkie spodziewanie polepszonym; wogóle we wszystkich lekarzy wstąpiła otucha do tego stopnia, że uważają chorego za zupełnie ocalonego. Już dziś Grocholski zdradza ochotę do prac sejmowych, a o powrocie do Wiednia na sesyę Rady państwa mówi, jako o rzeczy pewnej.

Lwów 10 września. (Z Sejmu). Sprawę petycyi miasta Muszyny o przeniesienie tam sądu z Krynicy, uchwalono na wniosek komisyi prawniczej, udzielić Wydziałowi krajowemu, celem zbadania miejscowych stosunków i złożenia sprawozdania. Następnie na wniosek komisyi administracyjnej o wniosku p. Romanowicza uchwalono polecić Wydziałowi krajowemu zbadanie obowiązujących przepisów co do policyi ogniowej i przedłożenie Sejmowi potrzebnych w tej mierze wniosków. Z kolei w myśl wniosku p. Pławickiego i zgodnie z wnioskiem komisyi prawniczej, uchwalono rezolucyę do rządu, aby w sprawach spornych o granice kraju uwiadamiał i zasięgał opinii Wydziału krajowego; również uchwalono bez dyskusyi na wniosek komisyi kultury, zdającej sprawę o wniosku p. Struszkiewicza, polecić Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u rządu przyspieszenie fabrykacyi soli bydlęcej, a na tę zimę ułatwił sprzedaż soli dla bydła odpowiedniej po cenach zniżonych. Po załatwieniu kilkudziesięciu petycyj, odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu z dzisiejszego posiedzenia, Marszałek zawiadamia Izbę, iż wskutek patentu Najj. Pana z 7go września zamyka sesyę, a nowa zostanie otwartą dnia 12 b. m., o godzinie 11ej przed południem, z porządkiem dziennym o 19tu punktach.

Lwów 10 września. Jutro odbędzie się posiedzenie Koła celem ułożenia list komisyjnych, a w piątek 19 pierwszych czytań i wybór komisyj. Grocholski ma się coraz lepiej; wszelkie trudności w mówieniu ustąpiły. W przyszłym tygodniu chory będzie już mógł z domu wychodzić.

Warszawa 9-go września. Wczoraj wieczór zwiedzili cesarstwo tutejszy teatr rządowy, gdzie było przedstawienie baletu. Przybycie cesarstwa nie było zapowiedziane; w chwili ukazania się cesarstwa przedstawienie nie zostało przerwane; licznie zgromadzona publiczność powitała cesarstwo głośnymi okrzykami: „Niech żyją!" Cesarstwo pozostali w teatrze do końca przedstawienia. Iluminacya miasta nie wypadła bardzo dobrze z powodu deszczu; mimo niepogody widać było na ulicach tłumy ludności do późnej nocy. Dziś o godzinie 11 przed południem odbyło się w pałacu Łazienkowskim przyjęcie władz cywilnych, a cesarzowa przyjęła o godzinie 12 damy mające wstęp u dworu. Zajeżdżanie ekwipażów dworskich przedstawiało świetny widok. Dziś wieczór odbędzie się bal u jenerał-gubernatora Hurki, na który zaproszono 806 osób. Car wyraził życzenie zwiedzenia Willanowa, gdzie odbywają się wskutek tego odpowiednie przygotowania.

Wiedeń 10 września. Z powodu utworzenia sądu obwodowego w Brzeżanach, zostali w tym samym charakterze przeniesieni do Brzeżan radcy sądu obwodowego w Złoczowie: Nitarski, Bajewski i Trampler, tudzież adjunkt Poźniak. Nowo mianowano dla Brzeżan radcami sądowymi: sędziego powiatowego Turzańskiego w Kulikowie, Kolasińskiego w Śniatynie i Hilbrichta w Brzeżanach. Sekretarzem Rady został zamianowany Komarnicki, sędzia powiatowy w Uhnowie. Naczelnikiem urzędów pomocniczych został mianowany Dobrowolski, oficyał wyższego sądu krajowego we Lwowie. Radca wyższego sądu krajowego i prokurator w Stanisławowie Paulo, tudzież zastępca prokuratora w Złoczowie Andrzejowski, zostali również do Brzeżan przeniesieni.

Zastępca prokuratora we Lwowie Dr Hensel został mianowany prokuratorem w Stanisławowie, a zastępca prokuratora Girtler we Lwowie, został mianowany zastępcą nadprokuratora tamże.

Wiener Ztg donosi dalej, że zastępca nauczyciela gimnazyalnego we Lwowie Gorski, otrzymał posadę rzeczywistego nauczyciela w gimnazyum w Przemyślu; profesor przy szkole średniej w Stryju Frydrych, otrzymał posadę nauczyciela przy gimnazyum we Lwowie; zastępca nauczyciela gimnazyalnego we Lwowie Gładyszowski, otrzymał posadę rzeczywistego nauczyciela przy szkole średniej w Stryju.

Mattauschek Wacław, wicelustrator przy galicyjskiej dyrekcyi lasów i domen państwowych we Lwowie, został mianowany lustratorem z pozostawieniem go w temże samem miejscu służbowem.

Wiedeń 10 września. 18 b. m. uda się Cesarz na otwarcie kolei Arulańskiej.

Salcburg 9 września. Z kuryi większych posiadłości wybrano dziś na posłów do sejmu: Proetznera Bartłomieja 147 głosami, Gmachla Michała 134 głosami, Czecha Wacława 130 głosami, Neumayera Macieja 131 głosami i Grubera Jerzego 131 głosami. Wszyscy wybrani są kandydatami stronnictwa konserwatywnego. W sejmie salcburskim będzie więc 15 konserwatywnych posłów wobec mniejszości liberalnych, liczących tylko 10 głosów.

Bruksela 9 września. Senat z okazyi obrad nad interpelacyą w sprawie zaburzeń w zeszłą niedzielę przyjął jednogłośnie — z wyjątkiem dwóch senatorów, którzy wstrzymali się od głosowania — następującą rezolucyę: Senat gani ostro zaburzenia, których widownią była w niedzielę Bruksela, i przechodzi do porządku dziennego.

Londyn 10 września. Rząd chiński wystosował okólnik do swych 18 wice-królów, w którym wyłuszcza im motywa, jakie skłoniły go do odparcia żądań francuskich, i oświadcza, że gotów jest pochwycić za broń w interesie honoru dynastyi i państwa.

Odessa 10 września. Dwóch duchownych austryackich Raczka i Lubicz, którzy przybyli tu na kongres archeologiczny, aresztowano, ponieważ podług ustawy rosyjskiej księża rzym. kat wtenczas tylko mogą przybywać do Rosyi, jeśli mają specyalne zezwolenie od ministra spraw wewnętrznych, którego wspomnieni duchowni nie mieli. Jenerał-gubernator bar. Ropp kazał aresztowanych na własną odpowiedzialność natychmiast wypuścić na wolność i pozwolił im pozostać w Odessie.

Nowy Jork 9 września. Na wyborach państwowych w Maine zwyciężyli republikanie. Kandydat republikański został wybrany gubernatorem. Także i w obu Izbach ustawodawstwa państwowego republikanie będą mieli większość.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 10 września. *Wiener Ztg* ogłasza patent cesarski, zwołujący Sejm galicyjski na nową sesyę na dzień 12 września.

Praga 10 września. W sejmie proponuje Rieger wyznaczenie komisyi z 15 członków w celu obradowania nad przesileniem przemysłu cukrowego i w celu obmyślenia zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie interesów industryi, rolnictwa i przemysłu.

Salcburg 10 września. Z kuryi większych posiadłości wybrano kandydatów konserwatywnych, wskutek czego w sejmie będzie 15 konserwatywnych i 10 liberalnych posłów.

Warszawa 10 września. Na bal u jenerał-gubernatora Hurki zostało zaproszonych także wiele rodzin mieszczańskich.

Wrocław 10 września. Zgromadzenie katolickie przyjęło wczoraj rezolucyę w sprawie utworzenia katolickich stowarzyszeń robotników, i w sprawie stawiania przez władzę przeszkód w szerzeniu się zakonów religijnych, następnie wyraziło podziękowanie centrum za wystąpienie w obronie interesów rzemieślników. Po posiedzeniu wieczornem, na którem Metzner i Mücke rozwodzili się nad szkodliwemi skutkami wolności przemysłowej, a względnie nad rozwiązaniem kwestyi socyalnej, zostało zgromadzenie katolików zamknięte.

Paryż 10 września. *National* utrzymuje, że wobec stanowiska Chin rząd poweźmie niebawem ważne uchwały, wymagające zwołania Izb. Wojna będzie urzędownie wypowiedziana. Zamiar zajęcia Formozy został zaniechany, a Courbet przygotowuje nową ekspedycyę, mającą bardzo poważny charakter. Z tego powodu odbyła się w sobotę narada gabinetu.

Eu 10 września. Hrabina Paryża powiła wczoraj wieczór syna.

Bruksela 10 września. Senat potępił jednomyślnie w rezolucyi zaburzenia niedzielne w Brukseli.

Bruksela 10 września. Na posiedzeniu senatu oświadczył minister spraw wewnętrznych, że gubernator Brabancyi i prokurator państwa otrzymali polecenie wytoczenia śledztwa z powodu rozruchów niedzielnych. Minister oświadczył, iż zamierza zaproponować modyfikacyę ustawy gminnej i prowincyonalnej w celu wzmocnienia władzy rządowej podczas zaburzeń.

Rzym 10go września. Wczoraj w prowincyach zachorowało w ogóle 764 osób, a umarło 347 osób na cholerę. Z liczby tej na miasto Neapol przypada 633 chorych, a 275 zmarłych.

Neapol 10 września. Król w towarzystwie ks. Amadeusza, Depretisa, Manciniego, prefekta i burmistrza zwiedził wczoraj najważniejsze cywilne i wojskowe szpitale, tudzież osobny dom, gdzie umieszczono rodziny chorych. Król chodził od łóżka do łóżka nawet do osób umierających, dodawał otuchy chorym i rozkazał zarządzić środki przeciw drożeniu żywności. Odwiedziny króla sprawiły na ludności silne wrażenie. Ludność witała króla wszędzie z zapałem. Król zwiedzi także uboższą dzielnicę miejską. Jeden ze straży bezpieczeństwa, należący do eskorty królewskiej, zachorował na cholerę. Król nie kazał się odwaniać. Liczba lekarzy w szpitalach nie jest dostateczną. Szpital Conocchia jest już przepełniony. W jednej ulicy zachorowało w ciągu jednej godziny 30 osób na cholerę. Utrzymują, że od północy zachorowało tu przeszło 800 osób. Wiele osób opuściło miasto.

Londyn 10 września. Biuro Reutera donosi z Shangai, że władze chińskie rozpoczęły operacye w celu zamknięcia wjazdu na rzekę Woosung za pomocą czółen, napełnionych kamieniami.

Konstantynopol 10 września. Statki nadchodzące z hiszpańskich portów nad morzem Śródziemnem ulegają 10 dniowej kwarantannie.

Kair 10go września. Northbrook, Wolseley i Baring przybyli tu wczoraj wieczór.

Kursa. — Wiedeń 10-go września 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·75.— 5% Renta papier. nieopodat. 95·85. — Renta srebr. 81·50. — Renta złota 105·10. — 6% Renta złota węgierska 122·30. — 4% Renta złota węgierska 92·30. — Losy z r. 1860 134·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 847·—.— Akcye kredy. 297·20. — Londyn 121·60. — Napoleony 9·66. — Lombardy 147·80. Losy roku 1864 170·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 268·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 190·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165 25. — Obligacye indemn. galicyjs. 100·75.— Losy prem. węgiersk. 114·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·75. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 175·75.— 6% Listy zast. hipot. 101·60. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·75. — Marki 59·55. — Ruble 123·25. — Dukaty 5·75. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 10 września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 60	9 70
Imperyał ważny	9 86	9 96
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	100 60	101 75
6½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 25	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 50	93 50
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	—
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 25
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 --
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25 rub.	97 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 70 rub.	87 70 rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	268 75	272 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	190 —	192 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	283 —	288 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 9 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 70	80 85
4½% „ srebrna	81 50	81 65
4½ „ złota	104 55	104 75
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 50	125 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 50	135 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 —	144 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 50
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 —	100 75
Galicyjskie „ „	100 40	100 90
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	100 —	101 —
Węgierskie „ „	100 75	101 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 25	100 75
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 90	143 30
6% Renta węgierska złota	122 15	122 30
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	102 —	102 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	106 —	106 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	226 50	227 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	297 —	297 50
„ „ węgierskie . 200 „	296 —	296 50
Depositen-Bank . . . . 200 „	203 —	204 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	848 —	851 —
Unionbank . . . . 100 „	91 50	92 —
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	103 75	104 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	177 75	178 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	534 —	536 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	231 50	232 —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	205 —	205 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	195 —	196 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2355	2358
Franciszka Józefa . . 200 „ „	207 25	207 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	268 50	269 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	147 25	147 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	190 75	191 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	175 75	176 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	177 —	177 50
Rudolfa . . . . . 200 „ „	180 —	180 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	175 50	176 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	302 25	302 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	147 75	148 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 75	171 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	165 —	165 50
„ Westb. Stuhiw. . 200 „ „	171 —	171 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 —	121 50
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	98 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 75	— —
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 75	— —
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 60	102 20
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 80	101 95
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 50	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	99 40	99 80
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	100 —	100 30
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 90	99 30
Donau-Dampfsch. 100 . 200 „ 6%	118 50	— —
Elżbiety . . . . 100 „ 4½%	108 30	108 60
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	114 10	114 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . . . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. . . . „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 70	— —
„ poż. 14 milion. 1882 . „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . . 100 złr. 5%	104 25	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 30
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . . 200 „ „	100 10	100 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	98 80	99 20
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	99 75	100 25
„ IV „ 1872 300 „ „	99 75	100 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 50	104 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 90	103 20
„ „ Em 1874 200 „ „	125 —	126 —
Rudolfa . . . . . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 60	110 80
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	97	97 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	186 —	187 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 —	144 50
„ „ . 200 złr. 5%	123 —	123 50
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	105 —	105 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 30	98 70
„ „ II Em. 203 „ „	96 75	97 50
„ Nordost . . . 300 „ „	96 —	96 40
„ „ złotem . . 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 75	125 25
„ Węgierskie . . „ 100	114 —	114 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	21 —	21 25
Kredytowe . . . . . . złr. 100	176 75	177 25

	płacą	żądają
Clary . . . . . . złr. 42	41 —	41 80
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	115 50	116 —
Insbrucku. . . . . „ 20	19 25	19 75
Keglewicha . . . . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . . . . „ 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	41 50	42 50
Palfy . . . . . . „ 42	39 25	39 75
Rudolfa . . . . . „ 10½	19 —	19 50
Salma . . . . . . „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie . . . . „ 20	21 50	22 50
St. Genois . . . . „ 42	49 75	50 —
Stanisławowskie . . . „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . . „ 105	128 —	130 —
4% „ . . . „ 50	68 —	— —
Waldsteina . . . . „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza . . . „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20 frankówki	9 66	9 67
Imperyały rosyjskie	9 94	9 96
Fnnty szterl. angielskie	12 13	12 17
Liry tureckie złote	10 97	11 —
Marki niemieckie za 100 marek	59 55	59 60
Rubel papierowy za 100	123 50	123 75

Lwów 9 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „ „	92 25	93 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 25	101 25
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 9 wrześ.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 30
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 85
kupon	— —	103

Osoba udzielająca nauki szkolne, posiadająca krój sukien i dokładną znajomość gospodarstwa, poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość w biurze *Maryi Wysockiej*, przy ulicy Brackiej Nr. 5. (2244-1-2)

Poszukuje się **domu mieszkalnego** **z paromorgowym gruntem** w okolicach Krakowa, w miejscowości kościelnej. Mający chęć sprzedać podobną realność, zgłosić się zechcą na ul. Wolską, L. 11. (2243 1-3)

SUKA LEGAWA

rasy angielskiej, tresowana, jest do sprzedania sama lub ze starszem szczenięciem, za przystępną cenę. Wiadomość u stróża pod L. 34, ulica Floryańska. (2245 1-3)

OGŁOSZENIE.

Z końcem września r. b. kończy dwuletni kurs naukowy sześciu uczniów szkoły ogrodniczej, którzy mają być umieszczeni dla dalszej nauki jako praktykanci w większych ogrodach. (2254-1-3)

Właściciele większych ogrodów lub kierownicy, życzący umieścić u siebie takich praktykantów, zechcą zgłosić się do Dyrekcyi krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie pod Krakowem z podaniem warunków przyjęcia i wynagrodzenia, jakie praktykant otrzymać może.

Dyrekcya krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie.

ŁOMY CIOSOWEGO PIASKOWCA

materyał uznany jako doskonały do wszelkich wyrobów kamieniarskich, znajdują się we wsi **Grajowie** poczta **Wieliczka,** milę od kolei. Na miejscu wyrabiają się **grobowce** podług żądanych rysunków. Próba kamienia i roboty w handlu p. **T. Góreckiego w Krakowie,** w w Rynku, gdzie również jak na miejscu u właścicielki można uskuteczniać wszelkie zamówienia. (2242-1-5)

WYPRZEDAŻ

stadniny Jaryczowieckiej, pełnej krwi arabskiej, **hrabiego Juliusza Dzieduszyckiego** — składającej się z 16 klaczy matek, 5 ogierów i 30 młodzieży — odbędzie się dnia 30 września b. r. z wolnej ręki w Jaryczowcach, stacya kolei, telegrafu i poczta Zborów.

Na żądanie wyśle zarząd dóbr Zborów konie po PP. kupujących do stacyi kolei. (2255-1-4)

!Winogrona!

Koszyk 5 kilo opłatnie, bez żadnych wydatków dla zamawiającego: (2235 2-6)

Winogron najszlachetniejszych, gron kuracyjnych i stołowych	. zł.	2·40
Brzoskwin król. (peche royal).	„	3·—
Melonów ananas. najlep.	„	1·60
Fig najlep. codzień świeżo zerw.	„	1·60
Pomidorów ogrod. najlep.	„	1·70
Cytryn mesyń. najlep.	„	2·—

rozsyła pocztą za zaliczką

Antoni Paparotti w Tryeście.

4 złr. i 93 cent.

kosztują następne cenne przedmioty, które kosztowały dawniej trzy razy tyle. Można twierdzić że przedmity te sprawią wrażenie. (1053 6 6)

Budzik alarmowy brązowy niedający zaspać, **optyczny dalekowidz** na trzy mile odległości, **kompas** w każdym domu użyteczny, **3 szklanne podstawki na kompoty, 4 podstawki z białego metalu, wabik** na zwierzynę, bardzo gustowne **skórzane album** na 50 fotografij, ozdobne, 12 różnych **mydełek** ziołowych, fiołkowych, różanych i t. p. jedna sztuka kosztuje 20 ct., gustowne **klejnoty damskie i męzkie** z dobrego podwójnego złota, jak brosza, kolczyki, guziki do mankietów, 3 guziczki do koszul, 1 para **pantofli roccoco** gustownych dla mężczyzn lub kobiet, **obrus stołowy** w stylu rococo z haftem złocistym, **12 łyżeczek** z białego nigdy nie czerniejącego metalu, **pudełko** na **klejnoty** i **do szycia** z przyborami, **cukierniczka** bardzo piękna z kluczykiem, **zapalniczka** z lisią głową, piękna ozdoba, para **ochron** spodni od butów elastycznych, **scyzoryk neseserowy** z przyborami, para gustownych **lichtarzy salonowych** wszystko to razem **tylko 4 złr. 93 ct.** Pocztą wysłane 46 ct. oddzielnie za skrzynkę.

Fabryka: Wien, II., Praterstrasse 16. **im grossen Rix-Ausverkauf.**

Czokolada SOCIÉTÉ FRANÇAISE

w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.

Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (2225-20-120)

Nowość!

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego **w Krakowie** otrzymała na skład główny:

W. hr. Łoś.

Jeszcze Małżeństwa

opowiadania Światowca.

Cena 2 złr. (2134-4-5)

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,

poleca swój skład wszelkich

książek szkolnych map, atlasów, globusów, wzorów kaligraficznych i rysunkowych.

Wielki wybór wzorów rysunkowych francuskich. (2139 7-10)

— Envoi gratis et franco —

Catalogue général

de la **Librairie Frick**

contenant l'énumération de différents ouvrages scientifiques, édités en langue allemande, anglaise, française, hollandaise, italienne, espagnole, danoise, suédoise et portugaise, (267-25-)

envir. **20,000** oeuvres choisies parmi celles les plus renommées, parues dans le monde entier. Seule librairie ayant un assortiment complet de livres de toutes catégories et en toutes langues.

GUILLAUME FRICK

Librairie de la Cour. I. et R.

VIENNE, Graben 27.



OBWIESZCZENIE.

L. 9150. (2252 2-3)

Dnia **14 września 1884 r. i następnych** odbędzie się w mieście **Tarnowie,** w Galicyi, stacyi kolejowej, **drugi główny**

jarmark na konie

odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.

Tarnów, dnia 2 września 1884 r.

Burmistrz
W. Rogoyski.

Zakład ogrodniczo-handlowy

Jakóba Tenglera

w Krakowie, ulica Karmelicka L. 52,

otrzymał świeży, doborowy we wszystkich odmianach, transport **prawdziwych harlemskich cebulek kwiatowych,** jako to: **hiacyntów, krokusów, tacetów** i t. p. — wskutek czego wszelkim zamówieniom tak miejscowym, jak zamiejscowym za zaliczką pocztową może z wielką punktualnością zadość uczynić. (2189-3-8)

ZMIANA LOKALU.

Skład futer Franciszka Chęcińskiego w Krakowie

przeniesiony został z placu WW. Świętych do domu przy **ulicy Grodzkiej l. 18, I. piętro,**

o czem donosząc, ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności swój skład zaopatrzony w wyborowe gatunki wszelkich **futer męzkich, damskich i do podróży,** jakoteż innych artykułów należących do zakresu kuśnierstwa.

Prowadząc mój zawód od wielu lat, było zawsze usilnem mojem staraniem zjednać sobie względy i zaufanie Szan. Publiczności przez spieszne załatwienie zleceń, z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych.

W. W. Państwo, którzy mi powierzyli futra do przechowania przez lato, zechcą łaskawie po takowe przysyłać do nowego lokalu przy **ulicy Grodzkiej l. 18, I. piętro.** (2162 1-5)

Polecam się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności.

Franciszek Chęciński.

Władysław Waszkiewicz,

powróciwszy z Warszawy — **udziela lekcyj gry fortepianowej.** — Bliższa wiadomość przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 16, II. piętro, codziennie między godz. 2–4 popołud. (2127-4-)

Mieszkanie

o 7 pokojach, na I. piętrze, obok szkoły sztuk pięknych (ulica Basztowa Nr. 19), do wynajęcia od października. (2070-3-3)

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i najlepsze Wyroby paryskie

kauczukowe i gumowe, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr. tudzież wszelkie szczególności gumowe rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem

PIERRE MOUNIER,

SKŁAD PARYSKICH TOWARÓW GUMOWYCH

w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 11 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze bankowym. (2099 2-)

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE



PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand ainé* (202-13-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine“. Dostać można w **Krakowie** w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa, Miki i Sp.

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w trzech aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (1627-1-12)

J. & C. BLOOKER, Amsterdam. — *Szczególnie łatwy do strawienia, obfity w pożywne części.* — **A. G. IHLE.** Główny skład w Wiedniu, I., Kohlmarkt 4.

Zupełnie czysty holenderski bez tłuszczu

proszek kakaowy,

w okrągłych puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Szczególnie do polecenia chorym, cierpiącym na żołądek, osłabionym dzieciom i tym, którzy kawy nie znoszą.

BLOOKERA sławna CZOKOLADA,

smacznie przyrządzona w paczkach po 25, 40 i 50 cnt.

Do nabycia u **Józefa Voigt & Comp.,** „zum schwarzen Hund“, Hohermarkt Nr. 1 i w **głównym składzie dla Austro-Węgier** u **G. A. Ihle w Wiedniu,** Stadt, Kohlmarkt Nr 4.

SKŁAD w KRAKOWIE w handlu Antoniego Hawełki, — we LWOWIE w handlu A. Mańkowskiego, — w STANISŁAWOWIE u Jana Macury. (1789 9 12)

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.



L. 19279/V. (2159 2-2)

OGŁOSZENIE.

Na czas od 1 października 1884 r. do końca czerwca 1885 r. rozpisuje się za ofertami dostawę

400 metrycznych cetnarów nafty.

Oferty opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na dostawę nafty“, należy wnieść najdalej **14 września b. r.** godzina 11 przed południem, do Dyrekcyi ruchu we Lwowie; równocześnie zaś, jednak oddzielnie, złożyć w kasie zbiorowej tejże Dyrekcyi wadyum w wysokości 5% wartości oferowanej dostawy.

Ceny mają być podane włącznie z przystawą do jednej ze stacyj kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, Karola Ludwika lub kolei Północnej.

Wraz z ofertami należy przesłać wzory oferowanej nafty.

Warunki dostawcze mogą być przejrzane w biurze zarządu materyałów we Lwowie.

Lwów, we wrześniu 1884 r.

Rada zawiadowcza.

Słuchacz praw na uniwersytecie wiedeńskim, władający biegle językiem niemieckim, poszukuje miejsca na wieś do uczniów ze szkół gimnazyalnych lub realnych; nauka może być udzielaną w języku polskim lub niemieckim. Zgłoszenia przyjmuje się najdalej do dwudziestego września b. r. pod adresem **A. S. F. Nr. 358 in Wien** post. rest. **Südbahnhof.** (2236-2-5)

Zdatna panna służąca,

Polka, posiadająca dobre polecenia, poszukuje miejsca od 1go października. Bliższa wiadomość pod liter. **E. W. Böhlitz-Ehrenberg** bei **Leipzig.** (2098-2-2)

Stowarzyszenie przemysłowo-rolnicze i spożywcze w Jaśle

poleca Szanownej Publiczności

skład produktów kółek rolniczych w Jaśle

(w kamienicy p. Kliera w Rynku)

obejmujący teraz sól, mąkę, kaszę, sérki Ołpińskie, wino, naftę, zapałki, a w miarę przysporzenia większych funduszów i popytu, także inne wyroby i produkta **w dobrych gatunkach i po umiarkowanych cenach,**

i prosi o jaknajliczniejszy udział w zakupnie, w przystąpieniu do Stowarzyszenia i oddawaniu produktów i wyrobów w komisową sprzedaż. (2185 2-3)

Posada pierwszego pomocnika księgarskiego w Poznaniu pod adresem **P. P. 400,** już zajęta. (2233-2-2)

Dom bankowy i komisowy

A. R. SINGER

w Wiedniu, IX., Wasagasse Nr. 6.

przyjmuje **zlecenia dla wiedeńskiej giełdy do kupna i sprzedaży** wszelkich **giełdowych papierów** pod **bardzo przystępnemi warunkami.** (2212-2-6)

Wskutek moich bezpośrednich połączeń z **wybitniejszemi finansowemi kołami giełd** wiedeńskiej i zagranicznych mogę z korzyścią moim komitentom udzielić **najpewniejszych prawd.**

Wyjaśnienia o spekulacyach i lokacyach kapitałów najchętniej ustnie lub piśmiennie.

Ogrodnik wykwalifikowany, kawaler, posiadający chlubne świadectwa z odbytej praktyki, poszukuje miejsca. — Wiadomość pod adresem: *Henryk Majkowski* w **Zarszynie,** stacya kolei żelaznej Transwersalnej. (2229 2 3)

Plac pod budowę przy ul. Karmelickiej jest do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Smoleńsk L. 1 na parterze. (2173-4 6)

Ogród Strzelecki

jest do wydzierżawienia od 1 października b. r.

Warunków dzierżawy udziela Wny *Teodor Baranowski*, Prezes Towarz. Strzeleckiego. (2157 2-3)

Mieszkanie

do wynajęcia od 1go października przy ulicy Kopernika pod L. 23 obok ogrodu Botanicznego — składające się z ośmiu pokoi, wozowni, stajni, kuchni, spiżarni i t. p. — Wiadomość w miejscu. (2188 3-3)

Posadzki

różnego rodzaju z drzewa parą suszonego, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych (2231-2-8)

Maurycy Langrok,

kantor przy ul. Grodzkiej pod L. 46.

Większej ilości ciętego materyału sosnowego i jodłowego

poszukuje się do kupna za natychmiastową gotówkę — na miejscu w jakiej stacyi kolejowej. **w danym razie objęty** będzie także **cały wyrób tartaku.** Łaskawe oferty pod **A. J. 4828** przyjmują **Haasenstein & Vogler (Otto Maas) w Wiedniu.** (2210-3 5)

OGŁOSZENIE.

II. Kincsem-loterya.

Główne wygrane

złr. 50,000, 20,000, 10,000 itd. w ogóle 10,000 wygranych

Wydawanie biletów po 1 złr. rozpoczyna się w ciągu tego miesiąca. Uprasza się rzetelnych sprzedających i ajentów, aby się udali do podpisanego biura względem objęcia komisowej sprzedaży. (2284-1-2)

Budapeszt, we wrześniu 1884 roku.

Biuro loteryjne węgierskiego dżokej-klubu.

Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego cena butelki 65 ct.

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy 1 butelka złr. 1·12, mała 70 ct.

POMOC

w nieżycie, kaszlu, chrypce, zaflegmieniu i t. d.

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe, tylko prawdziwe w niebieskich woreczkach po 60, 30, 15 i 10 ct.

Jana Hoffa zdrowotna czokolada słodowa 1/2 kilo I. złr. 2·40, II. złr. 1·60. 1/4 „ I. „ 1·30, II. 90 cent.

Doniesienie wyleczenia

cierpień piersiowych, astmy, nieżytow. dolegliwości itd.

Do pana JANA HOFFA,

wynalazcy i fabrykanta wyrobów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie i t. d. i t. d

w Wiedniu, I. Graben Bräunerstr. 8.

Wielmożny Panie! Gmunden, 10 listopada

Ponieważ Pańskie piwo zdrowotne z wyciągu słodowego i Pański zgęszczony wyciąg słodowy rzeczywiście nadzwyczaj szybko w chorobie mojej żony skutkowały, przeto upraszam Pana o przysłanie mi odwrotnie za zaliczką pocztową trzech butelek zgęszczonego wyciągu słodowego i 3 woreczków cukierków słodowych pod moim adresem. Pokaszliwanie prawie całkiem ustało, a odkąd moja żona używa Pańskiego wyciągu słodowego, czuje znaczną ulgę na piersiach.

Z szczególnym szacunkiem **Zdenko kawaler v. Wiedemann,** naczelnik stacyi w Gmunden, Salzkammergutbahn.

Brixen, 28 marca 1884 r.

Wypróbowawszy kilkakrotnie siłę leczniczą Pańskich Jana Hoffa wyrobów leczniczych tak na mnie jak na członkach mojej rodziny, upraszam (zamówienie).

Z szacunkiem **Emil Reh,** kontrolor podatkowy w Brixen.

LEKARSKIE DONIESIENIE WYZDROWIENIA.

Praga, 11 lutego 1878 r.

Wielmożny Panie! Moja żona cierpiąca od 3 lat, używa od kilku tygodni za moją i p. Dra Pribrama poradą Pańskiego wybornego Jana Hoffa zgęszczonego wyciągu słodowego i niemoże się go dość nachwalić. Dlatego upraszam za zaliczką pocztową (zamówienie). Z szacunkiem (2214 1-5)

Dr. med. Hermann Lilienfeld w Pradze, Jerusalemgasse 14 II. n.

Składy mają w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, Ed. Radler aptek., Jan Janiga w gł. Rynku, dalej we wszystkich aptekach i W. Fenz, Edw. Fuchs, Stan Feituch; w BIAŁY Eich Keler apt., Ad. Gürtler; w BOCHNI: J. Michnik; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski apt.; w BRODACH Kullak, Witosławski aptek.; w BRZEŻANACH: A. Durst apt.; w BUCZACZU: Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE: L. Noss apt.; w DOLINIE: Trauerfellner apt.; w DROHOBYCZU: J. Aichmüller, apt.; w GORLICACH: S. Birn; w GRODKU: A. Lippus; w GRZYMAŁOWIE: Józ. Goldberg; w HUSIATYNIE: Piekarski apt.; w JAROSŁAWIU: J. Rohm, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w KOŁOMYI: J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOSSOWIE: St. Bursa apt.; w KRYSTYNOPOLU: F. Amezowski apt.; we LWOWIE: S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH: L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU: W. Filipek, R. Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU: Skakalski apt.; w PODHAJCACH: Karzikiewicz; w PODWOŁOCZYSKACH: G. Morawetz; w PRZEMYŚLU: M. Krug apt., J. Marzewski, L. Nahlik; w RZESZOWIE: A. Karpiński apt., Schaitter & Co., E. Neugebauer, S. Blumenberg; w SAMBORZE: K. Maresch apt., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU: J. Ryncarski; w SOKALU: E. Wyszczański apt.; w STANISŁAWOWIE: J. Macura, A. Amirowicz apt.; w TARNOPOLU: Jamrogiewicz, H. Kahane; w TARNOWIE: W. Müldner & Co.; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt.; w ZŁOCZOWIE: Józef Gold; w CZERNIOWCACH: L. Beldowicza spadkob. apt., J. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer

60 wysokich odznaczeń.

Firma założona 1847, w Wiedniu i Budapeszcie od 1861.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*.